Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony 53-79. 92-46. 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3.50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 2 marca 1935 Nr. 60 ABC

Rząd liczy na powodzenie pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, 1. 3. (Tel. wł. G.). Przygotowywana w Ministerstwie Skarbu ustawa o pożyczce inwestycyjnej ma upoważnić rząd do wypuszczenie pożyczki *najwyżej do 200 miljonów zł*. Prawdopodobnie rząd nie zamierza odrazu skorzystać z tej sumy i ograniczy się do 150—160 miljonów zł. Również nie będzie w ustawie ściśle określona stopa procentowa. Powiedziane jest tylko, że *nie może być niższa od 3 proc.* W praktyce jednak zostanie oprocentowana na 4 proc. od 100. Obligacje będą opiewały na okaziciela. *Pożyczka ma być spłacona przez rząd po 60 latach*. Termin subskrypcji wyznaczony będzie prawdopodobnie na dzień 4 kwietnia i subskrypcja ma potrwać krótko. Sfery rządowe liczą się z tem, że pożyczka będzie miała duże powodzenie, gdyż będzie premjowa.

Zjazd „Zielonych koszul" w Białymstoku

WARSZAWA, 1. 3. (Tel. wł. G.). W nadchodzącą niedzielę 3 bm. odbędzie się w Białymstoku *wojewódzki zjazd delegatów „Zielonych koszul"* w sprawie unifikacji tej organizacji z prorządowym Związkiem Młodej Wsi. Większość kół powiatowych „Zielonych koszul" wypowie się jednak negatywnie w sprawie unifikacji i *prawdopodobnie zjazd będzie bardzo burzliwy*. W kołach kierowniczych przewidują, iż w Białymstoku dojdzie do rozłamu i że za utrzymaniem samodzielności organizacyjnej „Zielonych koszul" wypowie się większość kół powiatowych, gdyż osobiste wpływy posła Polakiewicza były tam dość silne.

Kto wygrał 40.000 dolarów?

WARSZAWA, 1. 3. (PAT). Dziś odbyło się ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Wylosowano nast. główniejsze wygrane.

40.000 dol. — 246.336.

8.000 dol. — 920.902.

3.000 dol. — 878.931, 227.314, 692.160.

1.000 dol. — 1.357.308, 1.330.483, 1.490.783, 787.006, 337.047.

Są to dane nieoficjalne.

Ostrzeżenia przed oszustami emigracyjnemi

WARSZAWA 1. 3. (Tel. wł. G) Zastraszający wzrost oszustw na tle emigracyjnem, skłonił władze bezpieczeństwa do wydania w tej sprawie specjalnych obwieszczeń do ludności. Zarówno w miastach, jak i miejscowościach wiejskich na Kresach Wsch. rozplakatowane będą w najbliższych dniach *ostrzeżenia Inspektoratu Emigracyjnego przed oszustami werbującymi emigrantów do nieistniejących terenów*. Ostrzeżenia nawoływać będą do oddawania oszustów w ręce policji i zawierać mają wykaz urzędów wyłącznie powołanych do załatwiania spraw emigracyjnych.

Na żądanie Klubu Narodowego

rząd udzielił wyjaśnień w sprawie Pożyczki Narodowej

WARSZAWA, 1. 3. (Tel. wł. G.). Dziś przed południem obradowała jedna tylko komisja w Sejmie. Obudziła ona jednak duże zainteresowanie, gdyż *na porządku dziennym był wniosek Klubu Narodowego, wzywający rząd do złożenia Sejmowi sprawozdania z kosztów t. zw. „Pożyczki Narodowej"*. Na komisję przybył minister Zawadzki i komisarz pożyczki Minkowski. Referent udzielił ogólnych wyjaśnień i zgłosił wniosek o przejście nad wnioskiem Klubu Narodowego do porządku dziennego. *Minister Skarbu przedstawił cyfry wydatków (228.142 zł.). Poseł Rymar z Klubu Narodowego uznał wyjaśnienia rządu za dostateczne i cel wniosku Klubu Narodowego za spełniony. W rezultacie uchwalono wniosek stwierdzający, że wyjaśnienia rządu są dostateczne.*

Poseł Hołyński zreferował potem *projekt rządu o podwyższeniu emisji biletów skarbowych do sumy 300 miljonów zł.* W dyskusji poseł Rymar z Klubu Narodowego wskazał, że *nacisk rządu na wypompowywanie całej wolnej gotówki na potrzeby skarbu, oraz przetwarzanie krótkoterminowych papierów na długoterminowe jest nie wskazany.* Odpowiadali mu obszernie minister Zawadzki i poseł Hołyński, poczem projekt rządu uchwalono.

W drugiej części posiedzenia załatwiono jeszcze *dwie nowele podatkowe, a mianowicie od cukru skrobiowego i od kwasu węglowego.* Posłowie z Klubu Narodowego: Gruetzmacher, Mazur i Lewandowski, *protestowali przeciw ustanawianiom nowych obciążeń*, które jakkolwiek każde z nich wydaje się drobne, jednak w całości powiększają znacznie ciężary. Oba projekty przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu.

Sen. Motz przestrzega przed osłabieniem sojuszu z Francją

WARSZAWA. 1. 3. (Tel. wł.). O godzinie 3 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Senatu, które w przeciwstawieniu do wczorajszego przeciągnęło się długo, na porządku dziennym bowiem był budżet Ministerstwa Oświaty i budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych Oba te budżety wywołały dyskusję bardzo obszerną. Przy budżecie Ministerstwa Oświaty przemawiał imieniem Klubu Narodowego sen. Sołtyk, który wskazał na to, że **wymaga się od nauczycieli służby przedewszystkiem dla obozu rządzącego**. Dowodem tego są nowe wybory do Sejmu w r. 1930, oraz ostatnie wybory samorządowe. Obecne metody wychowawcze mają też **wyraźny cel politycznego zużytkowania** młodego pokolenia. Dają one rezultaty bardzo nieświetne, czego dowodem jest działalność młodzieży prorządowej z grupą Legjonu Młodych i Straży Przedniej na czele. Młodzież ta, jak wiadomo, nawet nie rozumie życia narodu, myśli tylko o sprawach ustroju gospodarczego. **Obóz narodowy walczy o Polskę narodową i o polski narodowy system wychowania. W walce tej są ofiary, które znaczą Brzozów, Lwów, Łódź Wadowice wreszcie Bereza.** Ale represjami nie złamie się tego co rozwija się żywioło w narodzie.

Ostrą opozycyjną mowę wygłosił również senator Marchlewski z Klubu Ludowego, krytykując szczególnie obecną reformę szkolnictwa i wykazując ujemne skutki ustawy akademickiej. Z ramienia Klubu Narodowego przemawiał jeszcze senator Siciński, ubolewając nad szerzącym się analfabetyzmem wśród młodzieży w wieku szkolnym i wskazując, że należałoby na naukę przeznaczyć środki uzyskane z oszczędności, które możnaby przeprowadzić wśród inspekcji szkolnej, gdyż zwłaszcza w nauce pozaszkolnej inspektorzy przynoszą państwu nieraz więcej szkody niż pożytku. Wielkie spustoszenie wywołuje także polityka personalna. Należałoby więc przeprowadzić rewizję emerytur i przywrócić wielu młodych emerytów, nieraz po 34 lat liczących, z powrotem szkolnictwu.

Przy budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych bardzo interesujące przemówienie wygłosił Prezes Stronnictwa Narodowego sen. Bartoszewicz. Pozatem dość silne wrażenie wywołała mówa senatora Motza z Klubu Ludowego. Jest ona znanym lekarzem paryskim, który stale mieszka we Francji, orjentuje się wskutek tego w tamtejszych nastrojach. Wskazał on na **wybitnie ujemne nastroje, jakie we Francji wywołuje obecna polityka polska, zwłaszcza w sprawie paktu wschodniego i ostrzegał przed osłabieniem sojuszu z Francją.** Przemówienie sen. Bartoszewicza podamy w streszczeniu w następnym numerze.

—o—

Masowe rozwiązywanie sanacyjnych organizacyj

WARSZAWA, 1. 3. (tel. wł. — G.). Po napiętnowaniu działalności p. Polakiewicza i po rozwiązaniu warszawskiego okręgu Partji Pracy, ferment w sanacji rośnie w dalszym ciągu. **Dziś został rozwiązany tak zwany kolejowy BBWR., w którym działał senator Lempke. Wczoraj wieczorem zawieszono w czynnościach zarząd P. O. W. na Pradze w Warszawie. Dziś w nocy rozwiązano sanacyjny Związek Pracowników samorządowych w Warszawie.**

Wydalony z Partji Pracy przez senatora Everta, b. ambasador Tytus Filipowicz, nie zrezygnował z działalności politycznej i przeniósł ją na teren P. O. W., gdzie zamierza wygłosić odczyt o swoim programie.

Wybory do Bratniej Pomocy

Studentów U. J. K.

Na uniwersytecie lwowskim panuje dziś wielkie ożywienie. Odbywają się wybory do Bratniaka. *W godzinach przedpołudniowych głosowało 600 akademików* na ogólną ilość dziewięćset kikudziesięciu członków Bratniaka. Rozrzucono mnóstwo kartek z „jedynką", która reprezentuje listę młodzieży narodowej.

Wybory odbywają się w spokoju, choć płatna bojówka sanacyjna usiłowała rano napadami odstraszyć akademików od głosowania. „Akcję" jej udaremniono.

Komisji wyborczej przewodniczy p. Dziekan Kulczyński. Wynik wyborów będzie znany późnym wieczorem.

Podatek od uposażeń zostanie podniesiony

WARSZAWA, 1. 3. (Tel. wł. G.). W najbliższym czasie będzie przedstawiony Sejmowi projekt noweli do ustawy o dodatku do podatku dochodowego od uposażeń. Dotychczas opłaca się z tej racji 0.5 proc. *Podwyżka będzie obejmować dla uposażeń od 6.400 zł. do 24 tys. zł. rocznego dochodu 1 proc., od 24 do 36 tys. zł. 2 proc., a przy wyższych dochodach od 2.5 do 3 proc.*

Odczyt min. Simona

PARYŻ. 1. 3. (PAT). W obecności przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, sfer parlamentarnych, politycznych i dziennikarzy, min. Simon wygłosił wczoraj o godz. 21.15 odczyt w języku francuskim, p. t.: „Kilka refleksyj na temat ustroju parlamentarnego Brytanji". Mówca zauważył, że Anglja i Francja są jedynemi wielkiemi państwami w Europie, które zachowały ustrój parlamentarny i demokrat. w całej pełni w epoce, gdy kończy się popularność instytucji parlamentarnej. Ta analogja łączy oba państwa i ma o wiele większe znaczenie niż istniejące różnice.

PARYŻ. 1. 3. (PAT). Według informacji z kół politycznych min. Laval i Simon w wyniku wczorajszych rozmów stwierdzili, że oba **rządy w dalszym ciągu uważają niepodzielność propozycyj londyńskich, które powinny być utrzymane w celu zapewnienia prawdziwej pacyfikacji Europy.** Podróż min. Simona do Berlina ma mieć zatem charakter czysto informacyjny.

Reforma rządu Rzeszy na wzór włoski

MONACHJUM 1. 3. (PAT) „Baseler Nachrichten“ donosi, iż kierownik partji narodowo - socjalistycznej Hess przemawiając na zjeździe kierowników politycznych w Berlinie *zapowiedział na wiosnę b. r. nową reformę rządu Rzeszy na wzór włoski.* Kanclerz Hitler objąłby równocześnie kierownictwo wszystkich ministerstw politycznych oraz ministerstwo propagandy, zaś Dr. Schacht kierownictwo wszystkich resortów gospodarczych i ministerstwa skarbu, zaś min. gen. Göring min. Reichswehry, lotnictwa i komunikacji.

Ofiary białej śmierci

LYON, 1. 3. (PAT). Lawina, która spadła w okolicy Turry w górach Modane, zasypała grupę alpinistów. **Cztery osoby poniosły śmierć.**

LYON, 1. 3. (PAT). Ofiarą lawiny w górach koło Modane **padło 7 strzelców alpejskich,** o których brak dotąd wiadomości.

PARYŻ, 1. 3. (PAT). W St. Maurien lawina śnieżna zaskoczyła grupę strzelców alpejskich, odbywających ćwiczenia terenowe. Z pośród 8 strzelców trzem z nich udało się uratować. **Wysłany na pomoc patrol ratunkowy również natknął się na lawinę i został zasypany.** Obecnie akcja ratunkowa prowadzona jest w kierunku odgrzebania z pod lawiny 7 żołnierzy.

Pierwsi żołnierze włoscy w Erytrei

LONDYN 1. 3. (PAT) Z Erytrei donoszą o przybyciu dwóch pierwszych bataljonów milicji faszystowskiej Do portu w Massua przybyli specjaliści robotnicy włoscy.

Okręty „Wulkanja“ i „Montenegro“ wiozące część dywizji messyńskiej minęły Port Said.

Gen. Gąsiorowski wyjechał do Tallina

RYGA 1. 3. (PAT) Pociągiem wieczornym szef sztabu głównego gen. *Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami odjechał do Tallina.* Na dworcu żegnali gości polskich wyżsi oficerowie łotewscy z szefem sztabu gen, Hartmanisem oraz członkowie poselstwa z min. Beczkowiczem na czele.

TALLIN, 1. 3. (PAT). Wczoraj o godz. 18.20 przybył tu z Rygi gen. Gąsiorowski w tow. płk. Englischa, ppłk. Axentowicza i kpt. Horocha. Na dworcu oczekiwał polskiego szefa sztabu głównego szef sztabu estońskiego gen. Reek, wyżsi oficerowie estońscy, poseł min. Przesmycki z personalem poselstwa, poseł łotewski w Estonji Lipinsz i kompanja honorowa. Dworzec talliński udekorowany był flagami polskiemi i estońskiemi.

Wyrok w procesie nacjonalistów łotewskich

RYGA 1. 3. (PAT) Łotewska agencja urzędowa donosi: przed trybunałem wojennym *zakończył się proces przywódców skrajnie prawicowej organizacji „Perkonkrust“,* oskarżonych o nielegalną działalność już po rozwiązaniu tej organizacji przez władze. Przywódca organizacji Celminsz skazany został na trzy lata więzienia, 9 członków tej organizacji na kary od 8 miesięcy do 2 lat, dwóch na kary po 6 i 4 miesiące, jednego uniewinniono.

Katastrofalne trzęsienie ziemi na Krecie

ATENY 1. 3. (PAT) Ostatnie trzęsienie ziemi na Krecie wyrządziło wielkie spustoszenie, szczególnie w Kandji Pierwsze trzęsienie ziemi zanotowano o godzinie 4.52. *W kilkunastu wsiach zawaliły się domy kościoły itp. Dotychczas nadeszły wiadomości o 7 zabitych i 50 rannych. Mieszkańcy w obawie przed dalszemi wstrząsami obozują w polu mimo zimna i deszczu.*

Według ostatnich wiadomości, szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi *sięgają 12 miljonów drachm.* Wiele gmachów zostało uszkodzonych m. in. muzeum w Heraklionie.

Jak odbyło się oddanie Saary Niemcom?

SAARBRÜCKEN, 1. 3. (PAT). Havas donosi: Wczoraj wieczorem przewodniczący komisji rządzącej Knox przekazał swą władzę br. Aloysiemu przewodniczącemu Komitetu Trzech z ramienia Ligi Narodów, który specjalnie w tym celu przybył do Zagłębia Saary. *Wczorem prezydent Knox i wszyscy członkowie komisji rządzącej oraz urzędnicy urzędów międzynarodowych w Saarze opuścili Saarbrücken.*

O godz. 7.45 przybył tu witany owacyjnie minister Göbbels.

SAARBRÜCKEN, 1. 3. (PAT). Havas donosi: W ciągu nocy przybywały do Saarbrücken liczne pociągi z uczestnikami dzisiejszych uroczystości przyłączenia Zagłębia do Rzeszy. *O godz. 2 w nocy liczne oddziały S. S. i S. A. obsadziły miasto.* Do godz. 8 rano odbywał się przemarsz oddziałów narodowo - socjalistycznych przez ulice miasta przy dźwiękach orkiestr.

BERLIN, 1. 3. (PAT). Z okazji przyłączenia Zagłębia Saary do Rzeszy, kanclerz *Hitler ogłosił amnestję ogólną dla przestępców, którzy w chwili popełnienia czynu karygodnego pozostawali w granicach obszaru Zagłębia Saary.* Amnestją objęci zostali skazani na kary więzienia zwykłego do jednego roku, natomiast wyłączeni są skazani na karę ciężkiego więzienia, oraz recydywiści.

Wczoraj wieczorem ministrowie Rzeszy: Frick, GGöbbels, Darre i Seldte odjechali specjalnym pociągiem do Saarbrücken.

BERLIN, 1. 3. (PAT). Przewodniczący Komitetu Trzech Ligi Narodów Aloisi przekazał dziś władzę Zagłębia Saary ministrowi Frickowi przedstawicielowi Rzeszy. Całe Zagłębie przybrało uroczysty wygląd. *Ulicami maszerują* rozentuzjazmowane oddziały. Punktu*alnie o godz. 10.15 odbyło się wywieszenie flagi Rzeszy na budynku rządowym w Saarbrücken.* Przemówienie wygłosił min. Frick podkreślając, że *we wszystkich niemieckich walkach plebiscytowych na północy i południu, na zachodzie i wschodzie zaznaczona została tysiąckrotnie wytrwała wierność Niemców do swej ojczyzny.* Niemcy obwieszczają dziś światu swoje zwycięstwo i wolę pokoju i nie dopuszczą do zawładnięcia siłą ziem niemieckich.

W tym momencie komisarz Bürckel wydał rozkaz: flaga w górę. Na budynku rządowym oraz na całem terytorjum Rzeszy podniesiono flagi niemieckie. Nastąpiła jedna minuta milczenia. Odezwały się syreny fabryczne i dzwony kościelne na obszarze całych Niemiec, oznajmiające narodowi niemieckiemu przyłączenie do Rzeszy Zagł. Saary. O godz. 11 min. Frick przekazał oficjalnie władzę nad Zagłębiem Saary komisarzowi Bürckelowi oświadczając m. in., że w życiu narodów prawo i prawda zawsze odnoszą zwycięstwo. Min. Frick zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że rząd Rzeszy przekazuje obecnie władzę swemu przedstawicielowi, dopóki ta ziemia nie zostanie włączona do jednego z okręgów Rzeszy. Urzędnicy saarscy pozostają teraz na służbie Rzeszy.

—o—

W przededniu proces uniekoronowanego króla Styrji Rintelena

WIEDEŃ, 1. 3. (PAT). Jutro w sobotę rozpoczyna się przed tut. sądem wojennym rozprawa Dr. Antoniego Rintelena, jednego z najwybitniejszych mężów austrjackich doby powojennej, oskarżonego o zdradę stanu w związku z zamachem w dniu 25 lipca ub. r. Jak wiadomo, w tym dniu zamachowcy za pośrednictwem radjostacji wiedeńskiej ogłosili wiadomość o ustąpieniu rządu Dollfussa i objęciu władzy przez Rintelena.

Rintelen choć należy do partji chrześcijańsko - społecznej, pozostawał w ścisłym kontakcie z ruchem narodowo - socjalistycznym i czynił wszystko możliwe, aby dojść do osiągnięcia władzy. Dzięki swym zdolnościom zawdzięczał piastowanie tek finansów i oświaty w poprzednich rządach ks Seipla. *Piastując stanowisko naczelnego kierownika Styrji, miał duże wpływy polityczne w Wiedniu. W Styrji sprawował władzę prawie niepodzielnie i był właściwie niekoronowanym królem Styrji.* Tam też wszedł w pierwszy kontakt z narodowymi socjalistami. On też pierwszy w Austrji dostrzegł w nowym ruchu wielką i dominującą siłę.

Kanclerz Dollfuss obawiając się przewagi wpływów politycznych Rintelena, mianował go posłem austrjackim w Rzymie wbrew jego własnej woli. Rządowi chodziło o usunięcie Rintelena z orbity polityki wewnętrznej, co się mu jednak nie udało. Będąc w Rzymie, Rintelen utrzymywał w dalszym ciągu łączność z narodowymi socjalistami. Z początkiem lipca przybył do Wiednia i tu pozostał aż do dnia zamachu. W dniu 23 lipca Rintelen został aresztowany i osadzony w więzieniu, gdzie usiłował targnąć się na swe życie wystrzałem z rewolweru. Ciężko ranny walczył długo ze śmiercią. Jak twierdzą w kołach tutejszych, *proces ten nie przyniesie zapowiedzianych sensacyj i potrwa tylko parę dni,* nie odsłaniając kulis zamachu lipcowego.

Japonja pragnie objąć kierownictwo armji chińskiej?

SZANGHAJ 1. 3. (PAT) Dziennik „North China Daily News“ donosi iż wśród warunków japońskich, mających na celu zbliżenie z Chinami figuruje *żądanie zastąpienia niemieckiego doradcy wojskowego w Chinach gen. v. Seeckta i 300 jego pomocników przez taką samą liczbę oficerów japońskich. Ponadto Japonja domaga się mianowania 1.400 oficerów japońskich instruktorami w armji chińskiej,* mianowania japońskich doradców ekonomicznych na miejsce doradców państw zachodnich, konsolidacji pożyczek japońskich nie uznawanych dotąd w Chinach, oraz całkowitego usunięcia z podręczników szkolnych propagandy antyjapońskiej.

Wzamian za to *Japonja proponuje Chinom udzielenie pożyczki oraz pomoc w obecnych trudnościach Chin.* Miarodajne koła chińskie i zagraniczne dają wiarę tym wiadomościom pomimo zaprzeczenia ze strony japońskiej.

Anglja wysyła krążowniki do Afryki wsch.

LONDYN 1. 3. (PAT) Prasa podaje, ze źródeł urzędowych zaprzeczenie pogłoskom, jakoby dwa krążowniki brytyjskie otrzymały *rozkaz udania się z Malty do Afryki wschodniej, w celu ewakuowania obywateli brytyjskich zamieszkałych na terenie Abisynji. Zamierzona podróż obu krążowników niema charakteru politycznego. Statki brytyjskie odbędą jedynie podróż po wschodniej części Morza Śródziemnego.*

Składki w szkołach muszą być dobrowolne

WARSZAWA 1. 3. (Tel. wł. G.) Ministerstwo Oświaty z okazji wydania zezwolenia na przeprowadzenie w szkołach powszechnych i średnich zbiórki na rzecz Funduszu Obrony Morskiej wydało okólnik, w którym podkreśla, że *kwesty w szkołach muszą nosić charakter dobrowolny i wywieranie jakiegokolwiekbądź nacisku na młodzież szkolną jest niedopuszczalne.*

Zaplute karły głoszą sławę Leiba Icka Wundermana

Ks. Panaś, b. kapelan legjonowy, pisze w „Piaście“, jak na wystawie fotograficznej „Legjony a Huculszczyzna“ w Worochcie wśród kilkuset fotografij nie znalazł

ani jednej najmniejszej podobizny faktycznego dowódcy II Brygady, głównego bohatera walk karpackich generała Józefa Hallera.

Słowem niema nawet śladu, że jaki kiedykolwiek istniał, a strwożone głosy b. legjonistów szepczą: „nie wolno, wyklęty“.

Zato wśród fotografij bohaterów walk karpackich znalazł się portret inny:

W Przewodniku wystawy, pod numerem 121 figuruje portret, zatytułowany „Leib Icek Wunderman“. Mimo palącego mnie wstydu, zbliżam się do portretu dużego formatu : widzę kosmą postać handlarza... zażywającego w II Brygadzie jaknajgorszej sławy. Handlarz ten nietylko na czekoladzie dorobił się majątku... a żyjąc wśród lasów państwowych dziś posiada duży tartak... ale zajmuje poczesne miejsce na urządzonej w roku 1935 historycznej wystawie II Brygady.

Nie wiem, kto urządzał wystawę fotograficzną II Brygady. Nie wiem, kto jest za to odpowiedzialny. Nazwisko ks. Elimiaka, jako inicjatora, podane w katalogu, nic mi również nie mówi.

Pozwolę sobie jednak na jedną uwagę. Gdyby w roku 1926 w czasie rewolucyjnej zawieruchy szczęśliwy los rzuconych kości padł na nr. 4, a nie na nr. 1, to ręczę panom całem swojem jestestwem, że gen. Haller, gen. Rozwadowski, gen. Szeptycki ,a także każdy z nas z całą pewnością stanąłby w obronie historycznie pomijanego, czy też poniewieranego marszałka Piłsudskiego, albo gen. Sosnkowskiego, czy gen. Rydza. **Zaplute złośliwe karły, zohydzające historyczną i zasłużoną postać, dostałyby swoją odprawę. Uznać wartość i zasługi nawet przeciwnika, to istotna cecha rycerskiego charakteru.**

Głos powinni tu zabrać żołnierze z I Brygady. Czy biorą odpowiedzialność za tych zaplutych karłów, o których już Kasprowicz mówił w Marchołcie:

„Wy pełzacze i pływacze
Pańskiej śliny zlizywacze“?

R.

KŁAJPEDA. Spowodu braku quorum posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego nie doszło do skutku i zostało po raz siódmy z rzędu odroczone.

Dwa budżety: tłusty i chudy

II. Obniżka cen w rolnictwie, a częściowo i w przemyśle, odbiła się automatycznie na wielu wydatkach skarbu. Najbardziej jaskrawy wpływ cen na budżet obserwujemy w pozycjach: wyżywienie ludzi i zwierząt w wojsku. Jak wiadomo, etat żołnierzy i zwierząt w wojsku w ciągu ostatnich 10 lat nie uległ poważniejszym zmianom. Natomiast koszt wyżywienia ludzi i zwierząt zmienił się gruntownie. Na r. 1935/36 preliminuje rząd: na wyżywienie ludzi 46 milj. zł, na wyżywienie zwierząt 11,8 milj. zł, — razem 57,8 milj. zł. W r. 1929/30 wydał rząd: na wyżywienie ludzi 91,8 milj. zł, na wyży wienie zwierząt 33,5 milj. zł — razem 125,3 milj. zł. Różnica — 67,5 milj. zł. Jeszcze większe różnice wykazują lata budżetowi z r. 1929/30 najbliższe. W r. 1928/29 wydał rząd na wyżywienie ludzi i zwierząt w wojsku 162 milj. zł, w roku 1927/28 — 170 milj. zł. W porównaniu z r. 1927/28 wydaje rząd na wyżywienie w wojsku w r. 1935/36 o 113 milj. zł, a z r. 1928/29 o 105 milj. zł mniej.

Pozycyj podobnych, choć oczywiście nie tak wielkich zawierają budżety z lat 1929/30 i 1935/36 dużo. Nie będzie tedy przesadą, jeśli stwierdzę, że *spadek cen, głównie w rolnictwie, spowodował automatycznie spadek wydatków budżetowych państwa o jakieś 150 milj. zł.* Spadek cen dał pozatem rządowi podstawę do obniżki uposażeń w całej administracji Państwa.

Największe poza redukcją płac oszczędności widzimy w resortach gospodarczych: w rolnictwie, w przemyśle i w robotach publicznych. Trzeba wręcz stwierdzić, iż obcięcie świadczeń państwa w rolnictwie z 117,586.786 zł na równe 33,000.000 zł — w okresie, gdy rolnictwo upada, jest spadkiem tragicznym, że zredukowanie budżetu robót publicznych w większości swej włączonego obecnie do Ministerstwa Komunikacji, a w drobnych częściach do budżetów Rolnictwa (meljoracje wodne) i Spraw Wewnętrznych (budownictwo), z 191,369.027 zł do 19,000.000 zł, *zabiło wszelki ruch inwestycyjny państwowy,* a były tam drogi, rzeki, budowa szkół. — „Zarobek roczny“ budżetu państwa na rolnictwie i robotach publicznych ocenić trzeba sumą około 250 milj. zł. Pewną korrektywę tej sumy stanowią wydatki zawarte obecnie w Państw. Funduszu Drogowym i w Funduszu Pracy.

W ciągu lat kryzysowych urość miały sumy, potrzebne na obsługę długów, do sumy około 300 milj. zł.

Tymczasem — *koszty obsługi długów spadły o 50 milj. zł.* Jest to jednak spadek pozorny. Poprostu Polska nie płaci długów Stanom Zjednoczonym, Francji i Anglji. Na obsłudze niektórych długów zagranicznych Polska zarobiła wskutek spadku kursu walut zagranicznych. W ten sposób „oszczędność“ wynosi sumę ponad 100 milj. zł rocznie, a w porównaniu z r. 1929/30 około 50 milj. zł rocznie.

Omawiane dotąd oszczędności były w pewnym stopniu i uzasadnione i nawet konieczne. Pewien przerost inwestycyj państwowych zwłaszcza w przedsiębiorstwach państwowych należało pohamować. Obniżka cen artykułów pierwszej potrzeby pociągnąć za sobą musiała obniżenie płac i kosztów utrzymania wojska, a częściowo i obniżenie wydatków rzeczowych administracji państwa. Ale stwierdzić i to trzeba, że ten kierunek oszczędności był najprostszym i najłatwiejszym. *Nie zrobiono natomiast nic, albo tyle, co nic, dla uproszczenia administracji państwa,* dla zmniejszenia zadań państwa, dla wycofania państwa z całego szeregu imprez prywatnych, dla uregulowania i rozdzielenia zadań i obowiązków państwa od takich zadań i obowiązków samorządu terytorjalnego i gospodarczego i od pola samodzielnych poczynań społeczeństwa. Nie można za takie „odciążenie państwa“ uznać rozszerzenia gminy zbiorowej na całe państwo, zniesienia pewnej ilości sądów, urzędów skarbowych i starostw. A na kierunek wręcz przeciwny wygląda *pakowanie wielu miljonów* — na razie via B.G.K. — w *Państwowe Zakłady Inżynieryjne,* w nowe zdrojowiska, rozszerzenie prac kolei na autobusy, poczty na różne handlowe interesy, P.K.O. na Orbis i turystykę itp. Listę nowych poczynań rządu możnaby rozciągnąć jak litanję do wszystkich świętych...

Że w zakresie reformy administracji państwa nic nie zrobiono, świadczy następujące zestawienie:

W r. 1929/30 zajętych było w administracji ogólnej państwa (bez wojska i Korpusu Ochrony Pogranicza) 113.917 urzędników i 47.238 funkcjonarjuszów niższych. Preliminarz na r. 1935/36 zawiera płace dla 126.397 urzędników i 52.489 funkcjonarjuszów niższych. Czyli: nie ścieśniła się, a *rozrosła w ciągu 5 lat kryzysu administracja państwa o około 10.000 urzędników* (i nauczycieli) i 5.000 niższych funkcjonarjuszów. Większe zmiany wykazują przedsiębiorstwa, Fundusze i Monopole. W r. 1929/30 miały one 244.056 pracowników, na r. 1935/36 preliminują 186.562 pracowników. Zmiana dotyczy głównie kolei, która w r. 1929/30 wykazała 200.671 pracowników, a więc o 62.119 mniej (głównie sezonowych). Niemal bez zmian jest etat wojskowy. Na r. 1935/36 preliminuje rząd 26.108 oficerów i urzędników, oraz 45.778 szeregowych zawodowych w armji i K.O.P., a w r. 1929/30 było — 19.136 oficerów, 40.710 szeregowych zawodowych i 8.424 urzędników cywilnych — razem w r. 1935/36 — 71.886 osób. w r. 1929/30 — 68.270 osób.

Nie mógł jednak rząd utrzymać ani na chwilę budżetu na poziomie okrągło 2,150 milj. zł. Zepchnięte z budżetu państwa potrzeby znalazły schronienie w — *funduszach specjalnych.* Fundusze te otrzymały osobną administrację, specjalne dotacje, nowe opłaty i podatki celowe. Dla nich to podwyższono opłaty w szkołach, nałożono podatki na samochody i benzynę, na elektryczność i dziesiątki innych. Z „funduszów“ tych płacimy bezrobotnych, naprawiamy drogi, opłacamy administrację szkół, budujemy domy dla oficerów i podoficerów. *Ich roczne wydatki sięgają sumy 230 milj. zł.* I o tę sumę podwyższyć należy właściwe wydatki państwa, wykazywane w budżecie normalnym. *Właściwy budżet państwa (Administracja i Fundusze) sięga w wydatkach sumy 2,400 milj. zł.*

Wydatki państwa są jeszcze znacznie większe od sumy ujawnionej w budżecie. Wiemy np., że „Państwowy Fundusz Drogowy“ ma 80 milj. zł długu. Nie było tej sumy w żadnym planie finansowym rządu, a wydano ją. *Przedsiębiorstwa państwowe ciągle zaciągają pożyczki. Suma ich dobiega już miljarda złotych.* Pożyczkę Kreugerowską (II. zapałczana) rozdysponowano na cele państwa poza budżetem. I w r. 1935/36 kolej polska posługiwać się będzie kredytem gotówkowo - towarowym angielskim, a rząd — bonami inwestycyjnemi, a może i pożyczką inwestycyjną. Faktycznie obecnie roczne wydatki państwa przekraczają sumę 2,500.000.000 zł i niezbyt wiele różnią się od budżetu z r. 1929/30.

Oszczędności w gospodarce państwa są zbyt małe i niewystarczające. Nie poszły po linji właściwej. A tymczasem wyrosły nowe potrzeby i nowe zadania. Nie zmniejszyły się obowiązki państwa. Nie uproszczoną, ani zreformowaną została administracja państwa.

STANISŁAW RYMAR

—o—

„Ukraiński“ atak na polskich chłopów

w Małopolsce Wschodniej

Tygodnik „Batkiwszczyna“, wydawany przez ruchliwego secesjonistę z Undo Dmytra Palijewa, już w drugim numerze wzywa do ratowania przed spolonizowaniem tz. przez siebie łacinników (łatynnyki), którymi mają być w Małopolsce Wschodniej Rusini wyznania i obrządku rzymsko - katolickiego. „Batkiwszczyna“ twierdzi, że *wszyscy chłopi i mieszczanie z małych miasteczek w Małopolsce Wschodniej, których językiem potocznym jest język ruski, są Rusinami* („Batkiwszczyna“ mówi: Ukraińcami), jakkolwiek należą do kościoła rzymsko - katolickiego. *Ilość takich „Rusinów“ wynosi wedle „Bat'kiwszczyny“ w Małopolsce Wsch. 860.000.* Są to wedle „Bat'kiwszczyny“

„osiedli na ziemi rolnicy i mieszczanie w miastach i miasteczkach Małopolski Wsch. („Bat.“ pisze: Galicji), którzy żyją na tej ziemi od wieków, część drobnej szlachty, która z tych czy innych przyczyn zmieniła obrządek i nieliczna garść ukraińców inteligentów obrządku łacińskiego. Najwięcej naszych łacinników w województwach tarnopolskiem i lwowskim.

Po względem narodowego uświadonienia można ich podzielić na trzy grupy: 1) świadomi Ukarińcy, którzy biorą żywy udział w naszem narodowem życiu, 2) nieświadomi lub mało uświadomieni pod narodowym względem, 3) zbałamuceni polską propagandą, którzy choć mówią po ukraińsku, uważają siebie za Polaków“.

Tak sobie „ukraińcy“ ostrzą zęby na ludność polską Małopolski Wsch. Ludność ta jest oczywiście polska i polskiego pochodzenia, a tylko zaniedbania polskiej szlachty nie troszczącej się o pańszczyźnianego chłopa doprowadziły do ruszczenia się polskiej ludności, przychodzącej tu od czasów Kazimierza Wielkiego (do miast) i Jagiełły (Spytko z Melsztyna prowadził już kolonizację wiejską). Wiele tych polskich chłopów się zruszczyło przedewszystkiem z powodu braku dostatecznej ilości wiejskich parafij rzymsko - katolickich. *Ilość tych zruszczonych Polaków obliczają badacze polscy na półtora miljona dusz i nie Rusini, lecz Polacy powinni zabrać się do odzyskania wynarodowionych rodaków.* Ze ci chłopi i drobno - mieszczanie, którzy pozostali przy kościele rzymsko - katolickim, zbudzili się w w. XIX i XX do polskiego narodowego życia, a nie do ruskiego, to zasługa w lwiej części polskiego ruchu narodowego, przedwojennej narodowej demokracji. Dzisiaj duża jeszcze ilość tych Polaków, zwłaszcza żyjąca po wsiach o większości ruskiej, często jeszcze używa w życiu potocznem języka ruskiego, nie żadnego ukraińskiego, lecz tego tutejszego chłopskiego dialektu bardzo zbliżonego i pod względem słownictwa i pod względem fleksji i składni do języka polskiego. Jest to jednak tylko dowód polskich zaniedbań, lecz nie braku świadomości narodowej. Ludzie ci są bardzo dobrymi Polakami, fundatorami na różne cele polskie i kościelne, wyborcami przed wojną i po wojnie polskich posłów. W czasie wojny polsko - ukraińskiej ci Polacy mówiący czasem po rusku dostarczyli armji znacznego kontyngentu ochotników. Wsie podlwowskie uczyniły to już w listopadzie 1918 r., a Sokolniki zapłaciły nawet za to krwią swoich bezbronnych mieszkańców, wymordowanych w liczbie stukilkudziedziesięciu osób przez bandy „ukraińskie“. Wszystkie oddziałki polskie formujące się na tyłach ukraińskich liczyły w swoich szeregach miejscowych chłopów polskich. Szeregi wojsk polskich zajmujących Małopolskę Wsch. w czasie pierwszej ofenzywy polskiej w maju i czerwcu 1919 zasiliły się wydatnie ochotnikiem polskim ze wsi i małych miasteczek, nie licząc miast większych. Dlatego to właśnie tak wiele mordów i gwałtów dokonali „ukraińcy“ w czasie swojej ofenzywy z pod Czortkowa przy końcu czerwca 1919, a przed drugą ofenzywą polską.

Dzisiaj „Bat'kiwszczyna“ wzywa do ukrainizowania tych ludzi. Podobne zakusy były już przed wojną światową ma jeszcze większą skalę, a jednak się nie udały. Prawie równocześnie agenci metropolity Szeptyckiego objeżdżali dwory szlachty małopolskiej, w celu jej nakłonienia „do powrotu do narodowości przodków“, a działacze ruscy kierunku ukraińskiego podjęli tę samą ofenzywę przeciw „łacinnikom“. Wyników jednak i jedna i druga akcja nie dała, jeżeli nie liczyć kilku obszarników (na pierwszem miejscu Fedorowicz z Okna), udowadniających z gorliwością lepszej sprawy, że kontusz to strój narodowy ruski, a nie polski. W czasie wojny i przewrotów 1918-20, przygotowywali agenci ukraińscy grunt w Rzymie dla przyszłego zukraińszczenia Polaków rzymsko - katolików na Ukrainie i w Małopolsce Wsch. Przedstawicielem rządu Ukrainy kijowskiej przy Watykanie został w roku 1919 awanturnik w szacie zakonnej, później z zakonu OO. Redemptorystów usunięty, ks. Franciszek Ksawery Bon, z narodowości Flamandczyk, zwolennik okupacji niemieckiej w Belgji, zausznik Habsburga Wasyla Wyszywanego„ bardzo czynny w Małopolsce Wschodniej, podczas wojny polsko - „ukraińskiej“. A równoczesny kierownik misji tegoż rządu w Paryżu, Michał hr. Tyszkiewicz, renegat polski, torował sobie drogę w Paryżu w ten sposób, iż jezuicie bratu marszałka Foch'a obiecał stanowisko biskupa — w przyszłem państwie ukraińskiem — dla „Ukraińców - katolików obrządku łacińskiego“. Skąd się wzięli tacy Ukraińcy? Oczywiście byli to Polacy.

W dzisiejszem państwie polskiem ukrainizm czuje się tak mocno, iż zamierza podjąć ofensywę w kierunku zukraińszczenia znacznej masy niewątpliwych Polaków. A równocześnie — nie wolno o tem zapominać — *idzie już wytężona ofenzywa „ukraińska“ na chłopów greko - katolików mówiących po polsku w nadsańskich i zasańskich powiatach województwa lwowskiego:* leżajskim, przeworskim, łańcuckim i innych. Tam nie uznają „ukraińcy“ kryterjum językowego. Pomimo, że podczas wizytacyj kanonicznych wierni witają ks. biskupa Kocyłowskiego po polsku, gdyż po rusku nie umieją, ks. bisk. Kocyłowski posyła im co bardziej wypróbowanych proboszczów „ukraińców“, wszczyna akcję budowy nowych cerkwi, licząc na to, że praca organizacyjna w komitetach cerkiewnych obudzi w tych jego po polsku czujących parafjanach świadomość „ukraińską“. Równocześnie zaś „Proświta“ urządza zbiórki książek, które są potrzebne do wysyłki „na zachód“, jak te okolice anonimowo określa w swoich odezwach.

Cóż na to robią Polacy? Ano rozwiązują czytelnię T.S.L. w Dublanach dlatego, że praca czytelni nie podobała się miejscowym kierownikom Strzelca.

Co jednak powinni robić? Na to będziemy się starali dać odpowiedź.

R.

Echa dnia

Wolna Wszechnica w Łodzi

Narodowcy skreślili w radzie miejskiej łódzkiej 100.000 zł. subwencji rocznej dla uczelni prywatnej, która się nazywa Wolną Wszechnicą. Niewiadomo jeszcze, czy ta uchwała się utrzyma, gdyż ta Wolna Wszechnica ma z miastem umowę orjentalną, zawartą przez poprzednich włodarzy miasta: soc[jali]stów i sanatorów. W każdym razie uchwała jest uchwałą i narodowców obowiązuje.

We wczorajszym „Kurjerze Porannym" z obszerną obroną sukwencji wystąpił profesor tej zainteresowanej instytucji dr. L. Wertenstein. Uczynił to oczywiście w imię obrony kultury i potrzeb miasta Łodzi. Przy tej sposobności podał kilka cyfr statystycznych i danych informacyjnych. I tak dowiadujemy się, że Wolna Wszechnica łódzka ma już „niemal zupełnie skompletowane" 4 wydziały: matematyczno - przyrodniczy, humanistyczny, pedagogiczny, nauk prawno - politycznych oraz oddzielne studjum handlowe. Wśród wykładowców liczy Wolna Wszechnica 33 profesorów, 15 docentów, 12 prowadzących wykłady zlecone i 4 lektorów. 39 profesorów i docentów uniwersytetów państwowych wykształciła Wolna Wszechnica, z czego 20 profesorów i 5 docentów oprócz swoich wykładów na uniwersytetach, uczy nadal w uczelni łódzkiej. Słuchaczów ma Wolna Wszechnica w r. b. 320. Do różnych swoich argumentów dodaje prof. Wertenstein i następujący:

> Może uważają, że Wszechnica jest instytucją żydowską i jako taka bezużyteczną dla ludności polskiej miasta Łodzi. Na to pytanie odpowiada statystyka, która stwierdza, że w roku akademickim 33/34 Wolna Wszechnica w Łodzi liczyła **33% żydów według wyznania, 27% według deklarowanych przez nich narodowości. Jest to odsetek zupełnie normalny, a nawet mniejszy niż w niektórych uniwersytetach, np. w Wilnie, gdzie wynosi 40%.**

To, co prof. Wertenstein uważa za odsetek normalny, to opinja polska uważa za odsetek wysoce nienormalny. Powołanie się na Wilno nikogo nie przekona, a co najwyżej przypomni, że Żydów należy z uniwersytetów czemprędzej usunąć. Szkoda też, że prof. Wertenstein nie podał składu narodowościowego profesorów i docentów Wolnej Wszechnicy. Pewną wskazówką może tu służyć tylko jego cenne, a nawet drogocenne (wertenstein) nazwisko, które stanowczo nie jest polskie, ani też niemieckie. Sam prof. Wertenstein podał, że Wolna Wszechnica łódzka jest tylko filją warszawskiej. Choć by to jedno świadczy, że Wolna Wszechnica nie jest instytucją nauce niezbędnie potrzebną, gdyż Warszawa ma wyższych uczelni i instytutów naukowych dość. A jednak są pewne koła, które Wolną Wszechnicę w Warszawie utrzymują. I w Warszawie bowiem i w Łodzi Wolna Wszechnica jest miejscem koncentracji żywiołów masońskich i żydowskich, wyruszających stąd na podbój polskiej nauki. Ten stan rzeczy musi się skończyć. Nie w takich uczelniach ma młodzież polska pobierać naukę. Jeżeli chodzi o tych dwustu kilkunastu Polaków z W. Wszechnicy łódzkiej, to najuboższym z nich narodowa rada miejska w Łodzi zapewne pomocy nie poskąpi. A prawdziwych uniwersytetów w Polsce niebrak. O Żydów niech się troszczą Żydzi.

Z mowy budżetowej p. sen. Głąbińskiego

Podaliśmy onegdaj streszczenie mowy p. senatora Głąbińskiego, wygłoszonej, w dniu 27. lutego, w toku dyskusji nad budżetem w Senacie. Dziś zamieszczamy z mowy tej jeszcze kilka dosłownych ustępów:

PRZEROST BIUROKRACJI.

Pan referent generalny wskazał na to, że oszczędności wprawdzie już są prawie niemożliwe do czynienia w skarbowości państwa, ale jednakowoż **możnaby zreformować biurokrację.** Nasza administracja jest tak zbiurokratyzowana, że przy odpowiedniej jej reformie możnaby dojść rzeczywiście do pewnych oszczędności. Zgadzam się z nim w tem, że należy szukać oszczędności przedewszystkiem w reformie naszego systemu biurokratycznego, ale nie godzę się pod tym względem, jakoby do tego było potrzeba bardzo długich lat; nie, ponieważ nasza biurokracja została rozbudowana właśnie w ostatnich latach, ponieważ się tworzy u nas często posady nie dla pewnych funkcyj, **tylko dla osób, szczególnie na wielu naczelnych stanowiskach.** Te osobistości, które obejmują takie posady, ponieważ często nie mają kompetencyj do kierowania daną agendą, są przyczyną powiększenia ilości personelu dla pełnienia rozmaitych funkcyj.

Otóż pod tym względem reforma rychła jest potrzebna, będzie to reforma zasadnicza celem zaniechania dzisiejszego systemu **powoływania ludzi niekompetentnych na pewne kierownicze stanowiska** i wskutek tego powodowania dalszej rozbudowy biurokracji. U nas biurokracja, ta formalna biurokracja w niektórych gałęziach jest tak rozbudowana, że nie można jej porównywać nawet z państwami zaborczemi, któ re słynęły z biurokracji, jak np. Austrja.

NIEKONTROLOWANE SUBWENCJE.

Często robią nam zarzuty ze strony właśnie rządowej, że my tak wielką wagę przywiązujemy do oszczędności, chociaż widzimy, że nie możemy tych oszczędności wskazać w budżecie. To niekiedy jest prawda, ponieważ widzimy, że u nas **mnóstwo pozycyj ma właściwie charakter pozycyj dyspozycyjnych.** Same fundusze dyspozycyjne, jeżeli razem wziąć — za kilka miljonów, nie uratowałyby naszego budżetu **ale mnóstwo jest innych pozycyj, które dają możliwości czy ministrom, czy innym podwładnym organom do dysponowania funduszami dyspozycyjnemi na cele, które nie są konieczne.** Ja tutaj przypomnę wysokiej izbie fakt, który wyszedł na jaw, wskutek sporu w związku obywatelskiej pracy kobiet. Okazało się wówczas, o czem nie wiedzieliśmy i w sejmie i w senacie, że ten związek otrzymuje rocznie blisko 2 miljony zł. subwencji.

Widocznie zatem są źródła jeszcze takie obfite, z których można dawać subwencje, z któryh można czerpać subwencje, mimo, że one uchylają się zupełnie z pod kontroli publicznej.

Czytaliśmy w jednym z dzienników żydowskich, że **żydowskie kasy** centralne bezprocentowe, które mają znaczne własne kapitały z Ameryki, otrzymały w poprzednim roku razem 600.000 zł. — 100.000 od skarbu państwa i 500.000 od banku gospodarstwa krajowego.

Nie słyszeliśmy, żeby inne instytucje to otrzymały. W każdym razie są znaczne sumy do dyspozycji pewnych organów państwowych, które uchylają się z pod kontroli pubuicznej, ale które z innemi — nam nie znanemi — mogłyby zaważyć na szali budżetu państwa. Nie można zatem lekceważyć także spraw oszczędnościowych.

RZĄD A SPOŁECZEŃSTWO.

Przyznaję jednak, że położenie nasze skarbowe i gospodarze jest tego rodzaju, że oczywiście takie oszczędności większe czy mniejsze jeszcze same przez się nie mogą naszych stosunków skarbowych uzdrowić. I pod tym względem znów podzielam zapatrywania p. Premjera, że **trzeba się odnieść do społeczeństwa, że to społeczeństwo powinno rozwinąć większą inicjatywę** gospodarczą, produkcyjną i dopomóc skarbowi, ażeby skarb istotnie mógł także w swoich wysiłkach podnieść życie gospodarcze, a wraz z podniesieniem życia gospodarczego dopomóc swojemu skarbowi. Ale wysoki senacie, tak, jak ja widzę nasze stosunki polityczne i nasze stosunki gospodarcze, doszedłem do tego wniosku, że taki **apel do społeczeństwa w warunkach politycznych, w jakich my się znajdujemy, musi pozostać bez skutku.** Bez rezultatu dlatego, że my żyjemy w dziwnym systemie, nie powiem etatyzmu, to nie jest właściwy wyraz, ale dążenia do opanowania całego życia społecznego, całeg życia gospodarczego przez rząd i organa rządowe. **U nas społeczeństwo,** o ile ono nie cieszy się protekcją rządu i organów rządowych, **nie może rozwinąć żadnej inicjatywy; nie ma najmniejszej samodzielności, wszystko dziś jest w rękac rządu i zależy od rządu i organów rządowych.**

(Dok. nast.)

Przed nowym podatkiem gruntowym

Kataster gruntowy. — Potrzeba ewidencji. — Podatek gruntowy

Od dłuższego już czasu, codzienna prasa podaje tylko suche i krótkie notatki o przeprowadzonych zmianach w Urzędach Katastralnych i licznych konferencjach zwoływanych przez Ministerstwo Skarbu na temat *podatku gruntowego.* Zdaje się, że tą sprawą, choć jest ogólno - państwową, zajmują się jak dotąd, prócz Klubu Narodowego ((por. artk. „Klub Narodowy a podatek gruntowy „Kurjer Lw. z dn. 16. 2. br.), jedynie pisma ściśle fachowe, które ogłaszają obszerne i dyskusyjne artykuły, jak powinien być operat katastralny technicznie urządzony, jakim celom ma służyć i jak ma być wyzyskany i dostosowany do wszelkich przejawów ogólnego życia, które muszą być ujmowane w *ciągłą ewidencję*

Jeżeli przyjmiemy, że podstawą bytu każdego Narodu i organizacji Państwa jest *ziemia* w jego władaniu, to ewidencję gruntu czyli kataster gruntowy uznać musimy za zagadnienie zasadnicze. Ponieważ tylko ewidencja służyć może — w dzisiejszym ustroju — jako oparcie dla celowego prowadzenia gospodarstwa, oraz *racjonalnej polityki agrarnej.*

Dla nas kwestja, ile i jakiej posiadamy ziemi, jest bardzo ważna, gdyż jesteśmy krajem, gdzie około 70 procent *ludności żyje wyłącznie z rolnictwa* — często na warstatach rolnych za małych, aby zapewniały możliwość egzystencji. Potrzeba zatem posiadanie odpowiedniego i zupełnie ścisłego materjału statystycznego, w tym zakresie nie wymaga dalszego uzasadniania.

Dziś niestety nie posiadamy dokładnych danych, szczególnie, gdy chodzi o województwa centralne i wschodnie (b. zabór rosyjski), gdyż tam jest zupełny brak właściwej ewidencji gruntów (katastru). Rzeczywistość ujawnia nawet takie ciekawe zjawisko, że w tych połaciach kraju stale ziemi *ubywa.* Przyczyna, jest ta, że dane statystyczne, dotyczące powierzchni poszczególnych posiadłości ziemskich, opierają się na zeznaniach, które przy najlepszej woli zeznającego nie mogą być miarodajne z następujących powodów:

1) Przeciętny właściciel gruntów, jeśli ten grunt nie był mierzony, nie może wiedzieć jaką powierzchnię istotnie zajmuje jego nieruchomość ziemska: ile w tem roli, pastwisk, łąk lub lasów, oraz ile jakiej klasy każdego użytku.

2) Każdy właściciel nieruchomości, jeśli chodzi o udzielenie dat statystycznych na żądanie organów państwowych, z reguły podaje mniejszą powierzchnię gruntów, aby przy podaniu właściwej nie ucierpieć od wyższego podatku lub innych świadczeń na rzecz Państwa lub samorządów. (Por. Inż. J. Bryszewski „Przegląd Mierniczy" 1934. Str. 184).

Dla lepszego jeszcze zilustrowania powyższych zdań o ciekawem znikaniu gruntów z powierzchni ziemi w Polsce, przytoczę słowa Inż. A. Hollendera (Czasop. Skarbowe 1933 r. Str. 363):

> „Główny urząd statystyczny od szeregu lat czyni *rozpaczliwe, bezskuteczne poszukiwania, za tysiącami kilometrów kwadratowych,* które wykazują w Kongresówce mapy topograficzne, a *które gdzieś przepadły bez śladu w zestawieniach i wykazach spisowych*".

Jak z powyższego wynika, dla utrzymania ścisłej ewidencji i statystyki gruntów musimy mieć *mapy* (powierzchnię, rodzaj uprawy, klasę) i *operat katastralny.*

Ponieważ w b. zab. rosyjskim nie było nigdy katastru gruntowego, „podatek był wymierzany dowolnie na oko, według swobodnego uznania czyli widzimisię władz podatkowych. Zwolennicy szybkiej unifikacji podatku gruntowego chcieliby nowy system uniezależnić i od istniejących już katastrów gruntowych.

Obecnie ma się przeprowadzić *„klasyfikację gruntów"* i *„podział na okręgi ekonomiczne rolnicze i leśne".* Projekt ten ma być „podstawą dla ustalenia jednolitych zasad do wymiaru państwowego podatku gruntowego" (Tak opiewa pierwszy artykuł). Od oceny projektu, tu wstrzymuję się.

Co do samego podatku gruntowego istnieje szereg najrozmaitszych poglądów. W krótkości dla orjentacji czytelnika podam ważniejsze. Podstawą wymiarową zasadniczo jest tzw. *„czysty dochód"* — to jest przyrost majątku, który pozostał po opłaceniu kosztów, poniesionych dla otrzymania dochodu. (Por. Inż. M. Landesberg. Czasopismo Skarbowe 1932. Str. 400). Tak oblicza się we Francji „impot foncier". W Ameryce Północnej podatek ma charakter podatku majątkowego, jak również w niektórych krajach Rzeszy oblicza się pod. grunt. od wartości majątku. W Anglji pod. gr. „land tax" oparty jest na oszacowaniu wartości czynszów dzierżawnych — jednakże nie na zasadzie wartości nieruchomości gruntowych. W b. zaborach austr. i niem. obliczano pod. grunt. na zasadzie „czystego dochodu".

W Polsce wysuwano projekt oparcia ustawy podatkowej na wartości obiegowej gruntów tzw. „Kataster wartościowy". Pozatem lansowano projekt dosyć luźny i nierzeczowy tzw. „Kataster anonimowy".

Prof. St. Głąbiński w „Nauce Skarbowości" podkreśla, że „Metoda pośredniego oszacowania intrat nie może dać wyników *dokładnych i sprawiedliwych.* Ceny kupna gruntów nie w każdej okolicy mogą być sprawdzone za ostatnie lata. Wartość i cena gruntów bowiem zależą od licznych i rozmaitych *wpływów miejscowych,* a nietylko od wysokości intraty". Zaś w artykule „Dżungla podatkowa" (K. L. z 2. 2. br.) zaznacza, że podatek gruntowy *nie powinien byc sztywny,* gdyż „jako podatek stały tem silniej uciska opodatkowanych, im mniejsze są ich dochody na skutek zniżki cen produktów rolnych i hodowlanych".

Niedawno wpłynął do Sejmu projekt ustawy o państwowym podatku gruntowym, który ustala stawki dla każdego powiatu — rzekomo odpowiadające „przychodowości gruntów", od 50 groszy do *25 zł* za 1 ha (= 1.74 morga austr.). Taryfa podlega rewizji co 10 lat.

Ustawa faktycznie wejść może w życie po przeprowadzeniu prac klasyfikacyjnych, które trwać mają około lat.

Ogólna kwota podatków gruntowych nie jest ustalona, można śmiało przypuszczać, że nie będzie mniejsza.

Naogół projekt nie budzi zachwytu raczej przekonanie, że nowy podatek gruntowy jeszcze bardziej obciąży i tak ledwo dyszące rolnictwo.

ARTUR KRZEM. (Tarnopol)

Z kraju

Prezydenci Pabjanic i Zgierza

Wobec niedokonania przez rady miejskie miast Pabjanic i Zgierza wyboru prezydentów, wojewoda łódzki mianował tymczasowym prezydentem Pabjanic p. Bolesława Futynę (dotychczasowego wiceprezydenta), zaś tymczasowym prezydentem m. Zgierza dotychczasowego prezydenta p. Świercza.

Przyleciały skowronki i bociany

Podczas gdy u nas śniegi leżą jeszcze po polach, w Wielkopolsce ustaliła się już zupełnie wiosenna pogoda. Śniegi stajały zupełnie, tak, że w niektórych powiatach rolnicy przygotowują się już do robót wiosennych w polu. Gdzieniegdzie, jak n. p. koło Chodzieży pojawiły się skowronki, a pod Rawiczem zauważono pierwsze bociany.

Włościanie wróżą z tych oznak wczesną i pogodną wiosnę.

Złośliwa mistyfikacja

Prasa poznańska wydrukowała sensacyjną wiadomość, że nagrodzony przez redakcję „Wiadomości Literackich“ za najlepszą książkę 1934 r. poeta **Wojciech Bąk z Poznania, odmówił telegraficznie przyjęcia nagrody.** Wywołało to oczywiście najrozmaitsze komentarze.

Okazało się jednak, że telegram taki istotnie wyszedł z Poznania, ale **redakcja „Wiadomości“ padła ofiarą złośliwej mistyfikacji ze strony znanego poety poznańskiego Artura M. Swinarskiego,** który odmowną depeszę sam zredagował i podpisał nazwiskiem nagrodzonego artysty.

KRONIKA PRZEMYSKA

Po wyborze zarządu miasta

Prezydent m. Przemyśla i jego zastępca zostali — jak już pisaliśmy — wybrani głosami Żydów i sanatorów na mocy sojuszu, zawartego zaledwie na parę godzin przed aktem wyborczym.

Jakie przyobiecali sanatorzy Żydowskim radnym za to koncesje, dotąd niewiadomo.

Szydło wylezie z worka, przy obsadzaniu komisyj i budżecie. W każdym razie nikt tego nie może kwestjonować, że BB i Żydzi, to jeden nierozerwalny narazie front, który się połączył dla utrzymania rządów w mieście. P. Chrzanowski na prezydenta otrzymał 21 głosów BB (jeden radny sanacyjny zachorował) 9 żydowskich i 1 „ukraiński“. Importowany na wiceprezydenta p. Wyspiański, otrzymał te same głosy, z wyjątkiem ruskiego. Jeśli chodzi o wybór ławników, to przyniósł on niespodzianki. Pierwszą niespodzianką było wysunięcie przez klub żydowski kandydatury kupca Haspla, a nie b. wiceburmistrza Dr. Reichmanna, który w poprzednim magistracie, wyłonionym z „bloku trzech narodowości“, odgrywał główną rolę. Druga, dla sanacji niespodzianka, to wybór na ławnika p. Wł. *Baldiniego.* Sanatorzy pamiętają, że w r. 1930 dał im moralny policzek, kiedy złożył prezesurę w Okr. Komisji Wyborczej. Posłano prezesa Baldiniego na przedwczesną emeryturę, ale teraz niezależni radni o niego się upomnieli. Inni ławnicy — to ślusarz i b. legjonista *Włodek,* oraz naczelnik urzędu telegr. *Romaszewski,* członek jednej z dalekich brygad b. enperowiec, który ławnikowstwo otrzymał w nagrodę za przeprowadzenie gminnych wyborów. O żydowskim ławniku Hasplu pisaliśmy. Radny Łucki, który kandydował przeciw ławnikowi Baldiniemu, był dawniej działaczem P. P. S. Przed paru laty przystał do Burdy i obecnie socjaliści się na nim **zemścili.**

Dziwolągi projektowanej pisowni

Nie należy zrywać z historją własnego języka!

Pisaliśmy już, że reforma pisowni musi być dokonywana z dużą ostrożnością. Wpływa na to wiele przyczyn. Najważniejsze z nich omawia przytoczony niżej artykuł, będący równocześnie wyrazem zaniepokojenia opinji publicznej lansowanemi projektami zmian w dotychczas obowiązującej pisowni polskiej.

U nas się wszystko ciągle reformuje, a więc i pisownię także.

Ale wiele z tych reform wzbudza wprost przerażenie. Ostatnie wiadomości o projektowanej reformie pisowni poruszyły i zaniepokoiły opinję publiczną z tego powodu, że gdyby ta nowa pisownia weszła w życie,

byłoby to zerwaniem i z kulturą powszechną i z innemi językami słowiańskiemi, a nawet podeptaniem własnej kultury i historji własnego języka.

Pisownia bowiem nie może mieć na uwadze tylko względów fonetycznych, lecz musi się liczyć z etymologją wyrazów, które powstawały nietylko zależnie od przyrodzonych warunków danego języka, ale także w związku z innemi językami, nawet często nieżyjącemi. Uwzględnienie samej tylko fonetyki doprowadziłoby nasz język do stanu dzikiego i wyuzdanego barbarzyństwa.

Wyraz *„wchód“* pisaliby ludzie, kierujący się tylko fonetyką po barbarzyńsku: *„fhut“*. Cztery błędy w jednym wyrazie, o ile kierujemy się etymologją! Wyraz *„tchórz“* — pisanoby *„thuż“*. Tylko trzy błędy! Wyraz *„chór“* pochodziłby w nowej pisowni nie od łacińskiego wyrazu *„chorus“*, lecz od niemieckiego „Hure“, bo pisano by *„hur“*. Miła dla wielu *pierzyna* nie zawierałaby w sobie *piór,* lecz *plegi,* bo pisałaby się *pieżyna.* I tak dalej, i tak dalej.

Dlaczego Francuzi i Anglicy zachowali pisownię etymologiczną? Przecież i oni mogli sobie pozwolić na pisownię fonetyczną. Jeżeli tego nie zrobili,

to tylko dlatego, że nie chcą zerwać z historją własnego języka, ani też z własną i powszechną kulturą.

Język jest wielkim skarbem każdego narodu i dlatego winien być otaczany jak najczulszą i najrozumniejszą opieką. Projektowana pisownia zostawia dawną w nazwiskach. Ale jakie stąd wynikną dziwolągi? Np. znakomity profesor literatury polskiej Chrzanowski będzie się pisał przez *chrz,* ale roślina *chrzan* przez *hżan.* To okropne! Kto wpadł na pomysł szukania czeskich znaków dla naszego języka? Pisownia nie powinna narzucać pewnych rzeczy, ale raczej stabilizować rzeczy ustalające się w języku i to nie wśród nieuków, ale wśród inteligentnego i znającego dobrze język polski ogółu społeczeństwa polskiego. W sprawie pisowni powinno rozstrzygać nie kilku specjalistów, którzy, jak się okazuje, mogą doprowadzić do rzeczy barbarzyńskich, ale powinien być zapytywany ogół nauczycielstwa szkół średnich i tych wszystkich, którzy się tą sprawą interesują.

Mamy jednak nadzieję, że Akademja Umiejętności, pomna swej powagi, jaką ma w społeczeństwie, nie dopuści, by pisownia polska przybrała formy nie licujące z kulturą naszego języka.

Proponujemy tedy, by Akademja Umiejętności zwróciła się w formie ściśle określonych pytań co do pewnych zagadnień pisowni do ogółu społeczeństwa polskiego w dziennikach

i dopiero na podstawie licznego materjału i uzasadnionych motywów podejmowała swe uchwały. Lepiej powoli, niż za prędko, abyśmy się nie ośmieszyli i nie narazili języka na zepsucie.

W. S.

Stulecie „Kalewali“

Dnia 28 lutego minęło równo sto lat od chwili pojawienia się narodowego eposu fińskiego „Kalewala“, którego autorem był Eljasz Lönrot.

Z tej okazji pisze nestor filologów fińskich, Setälä, że dzisiaj poemat ten poszedł po części w zapomnienie, stanowiąc jedynie przedmiot lektury szkolnej. Tem niemniej „Kalewala“ spełniła swą wielką historyczną rolę, budząc świadomość narodową i wywierając przeważny wpływ na całą kulturę.

„Kalewala“ nawiązując nić tradycji „między dawnemi a nowemi laty“, dodawała narodowi siły i otuchy w ciężkich czasach niewoli. I jeżeli naród wreszcie obudził się i odzyskał samodzielność, zasługa to w znacznej mierze tego narodowego eposu, który w życiu umysłowem Finlandji odegrał nie mniej doniosłą rolę, jak u nas „Pan Tadeusz.“

Lublin przeciw subwencjonowaniu żydowskich instytucyj

Na ostatniem zebraniu rady miejskiej w Lublinie radny z Klubu Narodowego p. Marcinkowski dał b. ostrą odprawę radnym żydowskim, domagającym się subwencjonowania żydowskich instytucyj. Radny Marcinkowski stwierdził, że **czas z tem skończyć, aby magistrat utrzymywał Żydów, bo Polska nie jest na to, aby ich żywiła. Żydzi muszą z Polski odejść, a wobec nędzy, panującej wśród Polaków, specjalne subwencje dla nich są nie do pomyślenia.** Klub Narodowy głosi zasadę „Polska dla Polaków“ i nie spocznie tak długo, aż hasło to zostanie zrealizowane.

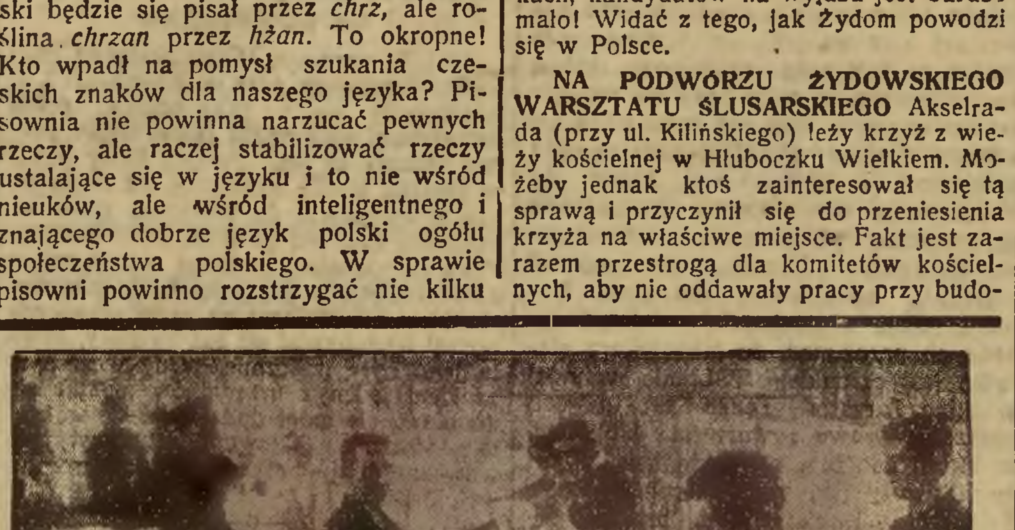
Przemówienie r. Marcinkowskiego wywarło w Lublinie b. silne wrażenie.

KRONIKA TARNOPOLSKA

WYJĄTKOWA WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ. Rozlepiono w mieście afisze, że w dniach od 21 do 24 lutego b. r. będzie można w „Hotelu Podolskim“ otrzymać informacje i zawrzeć umowę kupna ziemi z towarzystwem palestyńskiem „Elhahar“ w Tel Awiwie. Mimo jednak, że sprzedaż ziemi odbywa się na dogodnych warunkach, kandydatów na wyjazd jest bardzo mało! Widać z tego, jak Żydom powodzi się w Polsce.

NA PODWÓRZU ŻYDOWSKIEGO WARSZTATU ŚLUSARSKIEGO Akselrada (przy ul. Kilińskiego) leży krzyż z wieży kościelnej w Hłuboczku Wielkiem. Możeby jednak ktoś zainteresował się tą sprawą i przyczynił się do przeniesienia krzyża na właściwe miejsce. Fakt jest zarazem przestrogą dla komitetów kościelnych, aby nie oddawały pracy przy budowie kościołów Żydom, którzy nie potrafią ocenić uczuć religijnych swoich „klientów“.

PRACE AKORDOWE DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI. Wojewódzki Inspektorat P. Z. U. W. w Tarnopolu corocznie rozdziela między inteligencję prace akordowe. W tym roku, jak zawsze zresztą uprzywilejowanymi są Żydzi. Pewną jednak pikanterję stanowi fakt, że nie udzielono pracy „strzelcom“. Według pogłosek powodem nie udzielenia pracy „strzelcom“ ma być usunięcie z tej organizacji Żyda Zimerlingera, sekretarza P. Z. U. W.



Grypa szaleje we Francji. Zwłaszcza wśród wojska. Oto obrazek ze szpitala wojskowego St. Mendé w Paryżu.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

WZWIĄZKU Z NADUŻYCIAMI W TUTEJSZYM MAGISTRACIE, o czem niejednokrotnie donosiliśmy, p. Jakób Jasiński, sekretarz magistratu, został zawieszony w czynnościach urzędowych.

ODROCZENIE PROCESU PRZECIW „LEGJONIŚCIE“. Sąd Okr. w Złoczowie odroczył rozprawę przeciwko Adamowi Tuchlinowiczowi, celem powołania nowych świadków. Pan T. oskarżony jest o sfałszowanie dokumentów, stwierdzających, że służył w Legjonach.

Defraudacja 600.000 zł.

Władze prokuratorskie w Warszawie ukończyły już dochodzenia w sprawie nadużyć przy budowie gmachu państwowych zakładów tele- i radjo-technicznych. Malwersacje te, **sięgające sumy 600.000 zł.,** polegały na przywłaszczeniu sum przeznaczonych na budowę i były popełniane już od 1927 roku.

Wkrótce będzie spisany akt oskarżenia i wszyscy winowajcy znajdą się na ławie oskarżonych.

CO DZIEŃ NIESIE?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 2. 3. g. 7.30 „Krzyk". Ab. 17.
Niedziela, 3. 3. g. 3.30 „Rozkoszna dziewczyna". Ceny najniższe.
Niedziela, 3. 3. g. 7.30 „Krzyk". Abonament 17.
Poniedziałek, 4. 3. g. 7.30 „Warszawianka". Opera.
Wtorek, 5. 3. g. 7.30 „Krzyk". Abonament 17.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 2. 3. g. 7.30 „Obrona Keysowej". Abon. 18.
Niedziela, 4. 3. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abon. 16.
Poniedziałek, 4. 3. g. 7.30 „Obrona Keysowej". Abon. 18.
Wtorek, 5. 3. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abon. 16.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

Wtorek, 5 marca: Dela Lipińskaja. Jedyny wieczór Piosenek i Parodji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla Ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem". Film całkowicie mówiony po polsku.
CASINO: „Miłość Fräulein Doktor".
COLOSSEUM: „Spełnione sny" i rewja.
CHIMERA: „Kuszenie szatana" z Jose Mojicą.
GRAŻYNA: „Julika" Pieśń puszty węgierskiej oraz dodatki.
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIENKA: „W 80 min. dokoła świata" oraz „Pojedynek ze śmiercią".
MUZA: „Szpieg Nr. 13".
MIRAŻ: „Czar wiedeńskiego walca".
PALACE: „Weronika" — Franciszka Gaal
PAN: „Teraz i zawsze" i „Całuj mnie jeszcze".
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: Jan Kiepura w filmie: Pieśń nocy oraz Parada Wszechsokolska.
RAJ: „Noc cudów" (Le drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
STYLOWY: „Pieśń kozaka" oraz rewja.
ŚWIT: „Noc cudów" (Le Drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
SŁOŃCE: „Zemsta Doktora Fu Manchu" oraz rewja.
WANDA: „Pożegnanie z bronią" oraz „Sherlock Holmes".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRACH MIEJSKICH. Zbliżają się ku końcowi próby wspaniałego dzieła Karola Huberta Roztworowskiego „Przeprowadzka". „Przeprowadzka" ujrzy światło kinkietów w Teatrze Wielkim w ciągu najbliższego tygodnia. — W przygotowaniu w Teatrze Rozmaitości kapitalna komedja Lothara i Adlera „Pięć przed dwunastą". Sztuka ta cieszyła się niezwykłem powodzeniem na deskach wszystkich teatrów zagranicznych.

WIECZÓR OPEROWY. Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny urządza w Teatrze Wielkim w poniedziałek 4 bm. o g. 7.30 wieczór operowy, którego część pierwszą wypełni szereg aryj operowych w wykonaniu p. Walerji Jędrzejowskiej, oraz p. Tadeusza Szymonowicza, natomiast część druga obejmie operę Alfreda Stadlera: „Warszawianka" — W rolach głównych wystąpią pp. Marja Popowiczówna, Helena Puchalska, oraz pp. Leszek Romanowski, Józef Zubik i p. Stanisław Tarnawski.

KOCHANE DZIECI! — Niech każde leci — kupuje bilet — na marca trzeci. — w Rozmaitościach — zabawa w gościach — bal jest i tyle — wszystkiego dość, ach!. — Tańce, Zoś, Franek, — czas przejdzie mile. — Sto niespodzianek! — ba, niebrak sanek! — Nawet i słonie — kury i konie. Co jak i ile — co tak, a co nie — tam się dowiecie — kiedy przyjdziecie — choćby na chwilę — kochane dzieci!

BAL „W SIÓDMEM NIEBIE" dla młodzieży i dzieci w Teatrze Rozmaitości. Początek o 4-tej popoł. 3 bm.

Kronika lwowska

60-lecie Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. K.

60-lecie Bibljoteki Sł. Prawa U. J. K. obchodzone było wczoraj na Uniw. Jana Kazimierza uroczystą Akademją, którą zagaił prezes T-wa p. Drzewicki. Historję Bibljoteki skreślił w interesującym referacie p. Rudolf Wika Czarnowski. Przemawiali następnie bardzo serdecznie J. M. Rektor Czekanowski, prof. Starzyński, jeden z założycieli T-wa, oraz przedstawiciele środowisk akademickich. Wieczorem odbył się ogólno - polski turniej krasomówczy z udziałem młodych prawników ze Lwowa i innych miast uniwersyteckich.

Roczny dorobek Związku Pań Domu

Znany już dzisiaj z ożywionej działalności na terenie Lwowa Związek Pań Domu na odbytem onegdaj walnem zebraniu złożył sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły.

Ze sprawozdania wynika, że Związek, dzięki sprężystości i energji dotychczasowej przew. p. Prof. Heleny Grucowej, stanął na wysokim poziomie. Działalność swoją rozpoczęto urządzeniem nowego lokalu przy ul. Akademickiej, wyposażonego i przystosowanego do potrzeb Związku.

Największy nacisk w tegorocznej działalności położono na zawodowe dokształcanie członkiń oraz równocześnie z tem organizowanie nowych sekcyj i ustalanie ich stałego funkcjonowania. Dla uproszczenia pracy poczęto układać t. zw. „miesięczne programy prac" — które rozsyłane pocztą informowały panie - członkinie o wszystkich czynnościach Związku.

Związek stworzył dotychczas następujące Sekcje: odczytową, bibljoteczną i czytelni; pokazów kulinarnych — kursów i pokazów robót ręcznych; pokazów z pogadankami; sekcję zwiedzań instytucyj i zakładów użyteczności publicznej; towaroznawstwa; towarzyską; prasową; wzorowni czyli wystawową i sportową.

Warto zaznaczyć, że ogółem odbyło się w roku sprawozdawczym 44 pokazów kulinarnych, w których brało udział 1258 osób.

W skład nowego Zarządu weszły panie: Bartlowa Marja, Bartoszewiczowa Elżbieta, Dziewońska Marja, Gronziewiczowa Marja, Jagiełłowa Marja, Kwiatkowska Bogusława, Neymanowa Stefanja, Obmińska Marja, Opiołowa Zofja, Pakoszowa Marja, Paulusowa Stefanja, Weiglowa Zofja, Wygodzińska Zofja.

Pozatem wybrano Komisję Rewizyjną w składzie pp.: Ajdukiewiczowa, Jakóbowa, Sokolnicka. Delegatką do Zarządu Głównego została p. Helena Grucowa. Delegatki na Zjazd: pp. Ajdukiewiczowa, Borysławska, Gronziewiczowa, Grucowa, Jagiełłowa, Ruckerowa, Topolnicka. *Z. O.*

W kleparowskim zarządzie T. S. L. bez zmian

Po wielu przeszkodach zgromadzili się nareszcie członkowie TSL. 24 bm. na walnem zebraniu w liczbie około 20, by odnowić Zarząd. Na wstępie prezes zawiadomił zebranych, że „niedobrzy ludzie w pewnej gazecie zarzucali Kołu zupełną bezczynność", co jest nieprawdą, bo Koło działa, a o działalności jego złoży sprawozdanie sekretarz".

Jakżeż wygląda ta „działalność" Koła w świetle sprawozdania sekretarza. Otóż okazało się, że liczba członków gwałtownie zmalała, Towarzystwo nic nie zrobiło, a imprezy samorzutnie organizowały panie z przedszkola. Ochronka została przemianowana na przedszkole, ale o tem nie zawiadomiono nawet jej kierowniczki, p. Grefnerowej, wielce na tem polu zasłużonej, której sprawozdania co roku były na porządku dziennym, w tym zaś roku jakoś się ulotniły. Ciekawy incydent zaszedł przy sprawozdaniu bibljotekarza, który do kooptowany we wrześniu do zarządu ani razu nie był proszony na posiedzenie Wydziału. Ponieważ nie zapłacił wkładki... odmówiono mu głosu. Dopiero jeden z akademików zdołał zebranych przekonać, że bibljotekarz nietylko jest członkiem TSL. ale wchodzi w skład Zarządu. Tenże sam mówca poruszył sprawę zawartości bibljoteki, w której znajdują się takie książki jak np.: Żywoty pań swawolnych — Boya Żeleńskiego Kobiety krew, brylanty — Breszkowskiego Amazonki — Horosławskiego i inne.

Po mizernem sprawozdaniu skarbnika Zarząd skwapliwie uchwalił sam sobie absolutorjum przez aklamację (!) mimo, że takiego wniosku nie było. — Wreszcie komisja — babka (bo zdaje się takie ciało tylko na Kleparowie dotychczas istnieje(wyłoniła kandydatów do Zarządu, który pod względem personalnym nie uległ prawie żadnej zmianie.

Na końcu postawiono wniosek, by z pieniędzy uzbieranych na budowę ochronki (34.000 zł.) wystawić kościół. Wniosek byłby przyjęty z aplauzem, gdyby nie sekretarz, który odczytał art. 2 statutu, nie przewidujący takiej możliwości. Wobec tego walne zebranie upoważniło Zarząd do zwrócenia się z tym projektem do Głównego Zarządu TSL. Ciekawe jest, że wniosek taki postawili ludzie, którzy zdaleka tylko oglądają kościół.

Jeden z uczestników.

Śmierć portjera bankowego na posterunku

(—) W portjerce Warszawskiego Banku Dyskontowego przy ul. Kościuszki l. 7, znajdującej się tuż przy bramie, **pełnił wczorajszej nocy służbę Juljan Bojko, portjer, liczący 40 lat.** Portjer, który pełnił w gmachu służbę strażniczą, od czasu do czasu wstępował do portjerki, gdzie na kuchence gazowej gotował sobie herbatę. Prawdopodobnie zmożony czuwaniem zdrzemnął się, a gdy z kuchenki gazowej skutkiem nieustalonej na razie przyczyny począł wydobywać się gaz świetlny, chwile jego były policzone. Gdy wczesnym rankiem jeden z urzędników, udając się do biura, nie mógł dodzwonić się w bramie, strażnik „Czuwaj" otworzył ją i wówczas obaj natknęli w portjerce na zwłoki Bojki.

—o—

Z WIELKIEM ZACIEKAWIENIEM oczekuje Lwów ukazania się najnowszego filmu Universalu według powieści Fanny Hurst p. t. **„Imitacja życia".** Są to dzieje kobiety, która przeszła przez wszystkie ciernie życia. Była szczęśliwą, kochaną i kochającą żoną i matką. Po utracie męża następują lata trudów i zmagań z przeciwnościami losu. Złośliwe fatum zaciążyło nad jej życiem, oto jej córka kocha tego samego człowieka, którego ona — matka — pokochała. Jaka będzie jej decyzja...? Jakie postanowienie...? Główną rolę w tym przebojowym filmie kreuje ulubienica publiczności Claudette Colbert, oraz Warren Wiliam i 3-letnia Baby Jane. Z premjerą filmu „Imitacja życia" wystąpi w najbliższych dniach kino „Marysieńka". (x)

Odpowiedzi Redakcji

P. FRANCISZEK LEJA, W TARNOPOLU. Życzeniom Pańskim nie możemy uczynić zadość.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW

W bieżącem półroczu rekolekcje dla kapłanów w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie będą się w dwóch serjach: pierwsze będą trwały od 11-go (poniedziałek wieczorem) do 15 marca (piątek rano), następne rozpoczną się 16 czerwca.

Kalendarzyk karnawałowy

2. III. 1935 Bal T. O. M. w salach Kasyna i Koła Literackiego.

2. III. 1935. P. K! A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

2. III. 1935 Związek Stud. Architektury Politechniki Lw. urządza w salach II. D. T. zabawę taneczną.

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

3. III. Dancing - bridge w dolnych salach Hotelu George'a o godz. 5 popoł. na Dom Sierót im. śp. Jadwigi Paparowej.

5. III. 1935. Tradycyjne Ostatki u Techników w salach II. Domu Techników. 11173

DZIŚ REDUTA DZIENNIKARSKA!

Oczekiwana z niecierpliwością w mieście Reduta dziennikarska, która odbędzie się już dziś w sobotę, w salach Cyganerji oraz w piętrowych salonach i gabinetach Hotelu Krakowskiego, zapowiada się jako najmilsza i programowo najbogatsza impreza bieżącego karnawału. Tańce w trzech salach, Lwowska Wesoła Fala z pp. Budzyńskim, Szczepkiem i Tońkiem na czele, Wesoła Piątka, piosenkarz p. Ziółkowski z chóru Erjana, transmisja programu i przebiegu reduty na wszystkie polskie rozgłośnie, korowód masek, różne niespodzianki, zdjęcia fotograficzne upominki dla uczestników zabawy, bezpłatne losowanie lisa zagranicznego, 50 specjalnych nagród za urodę, maskę, kostjum, toaletę, dowcip i taniec, dają rękojmię, że uczestnicy bawić się będą znakomicie.

BAL BEZ BALU NA RZECZ T. S. L.

Na zakończenie karnawału — podobnie jak w latach ubiegłych — Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie urządza „Bal", który się nie odbędzie w dniu 2 bm. by zyskać tą drogą środki na najpilniejsze potrzeby pracy oświatowej wśród ludności polskiej województw poł. wschodnich, przedewszystkiem zaś na zakup książek. — Książka na wsi jest w dzisiejszych ciężkich czasach najważniejszym środkiem walki z ciemnotą i apatją, źródłem szerzenia wiedzy, kultury i świadomości narodowo - państwowej, a także najprzystępniejszą rozrywką szerokich mas.

Ofiary należy nadsyłać na rachunek T.S.L. w P.K.O. Nr. 501.201.

(—) ZMIANA KOMENDANTA P. P. LWÓW-MIASTO. Rozkazem Głównego Komendanta P. P. nadkom. Czesław Erhardt, pełniący przez przeciąg przeszło dwu lat obowiązki komendanta P. P. Lwów-Miasto, przeniesiony został do województwa nowogródzkiego. Jego miejsce ma zająć podobno nadkom. Kaliciński z Bydgoszczy.

OMYŁKA DRUKU. W numerze wczorajszym „Kurjera" w depeszy z Warszawy zamieszczonej na str. 1-ej znalazło się zdanie: „przemawiał... poseł Rataj z ramienia Klubu Narodowego". Jest to oczywiście pomyłka, miało być: Klubu *Ludowego.*

—o—

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET (ul. Klonowicza 7), zaprasza członkinie i sympatyczki na zapustną herbatkę z pączkami, okraszoną staropolskim humorem. — Goście mile widziani.

JUBILEUSZOWY KONCERT CHORU MEDYKÓW WETERYNARYJNYCH pod dyr. prof. Wiktora Hausmana odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 19.30 w sali „Skiz" (pasaż Mikolascha). Po koncercie tradycyjny wieczór taneczny.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę 3-go marca rozpoczyna się serja niedzielnych wykładów w Kinoteatrze „Marysienka" z dziedziny „Rasizmu i eugeniki" wykładem dr. Stanisława Żejmo-Żejmisa p. t. „O rasie i rasach". Początek o godz. 10.30 przedpołudniem.

POSIEDZENIE NAUKOWE LWOW. TOW. PREHISTORYCZNEGO z referatem Dyr. Dra J. Pasternaka pt. „Sprawozdanie z wykopalisk w lecie 1934 r." odbędzie się w sobotę, 2 bm. o godz. 19-ej w Instytucie Prehistorji Uniwersytetu J. K., Kościuszki 9. II p.

KOMITET OBYWATELSKI TOW. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY (T. O. M.) we Lwowie, urządza wspólnie ze Zrzeszeniem Sędziów i Prokuratorów, Zrzeszeniem Aplikantów sąd. oraz Izbą Notarjalną i Tow. Asesorów i Aplikantów not. Bal TOM., który odbędzie się dziś o godz. 22-giej w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Wstęp za zaproszeniami. Dochód na Zakłady sieroce T. O. M.

WYSTAWA ZBIOROWA OBRAZÓW ART.-MALARZA FILIPKIEWICZA. W salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przem.) otwarta jest wystawa zbiorowa prac Stefana Filipkiewicza z Krakowa, jednego z czołowych malarzy polskiego pejzażu i kwiatów. Ponad 70 prac tego wielkiego artysty przedstawia nam dorobek poważnego twórcy z ostatnich kilku lat. Na niedzielę zapowiedziano szereg wycieczek zbiorowych m. in. wycieczki młodzieży szkolnej. Spodziewany jest przyjazd samego Mistrza. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15-ej.

KINO MUZEUM będzie wyświetlało dziś w sobotę i w niedzielę (godz. 3, 5, i 7.) oraz w poniedziałek (o 5 i 7) „Brat djabła" ze świetnymi komikami Flipem i Flapem.

Kronika krakowska

Nowa „reorganizacja" na Uniwersytecie Jag.

Tym razem nastąpi likwidacja katedry... prof. Sobieskiego

Jak się dowiadujemy, Senat U. J. otrzymał z Ministerstwa W. R. i O. P. polecenie wypowiedzenia się w sprawie likwidacji katedry historji powszechnej, **zajmowanej — jak wiadomo — przez prof. Sobieskiego.** W miejsce zwiniętej katedry miałaby powstać katedra historji nowoczesnej. Decyzja w sprawie likwidacji nastąpi po nadesłaniu opinji przez Senat U. J., co ma nastąpić w nieprzekraczalnym terminie do 15 bm.

Przypomnieć należy, że prof. Sobieski jest autorem historji Polski, obejmującej również okres ostatni. Zawarta w tej pracy opinja prof. S. o bitwie pod Warszawą spotkała się niedawno z „potępieniem" organizacyj sanacyjnych. Obecnie — zgodnie z naszem przypuszczeniem — nastąpi likwidacja katedry prof. Sobieskiego.

Wątpić bowiem należy, czy Ministerstwo W. R. i O. P. będzie się liczyć z opinją Senatu U. J. — skoro nie liczyło się z nią przed rokiem, gdy chodziło o likwidację kilku katedr.

P. Horzyca dyrektorem teatru im. Słowackiego?

Obiegają pogłoski, że w związku z redukcją subwencji miejskiej dla teatru im. Słowackiego z 307 tysięcy zł. na 258 tys., nastąpi zmiana na stanowisku dyrektora teatru. Miejsce p. Osterwy miałby zająć dyrektor teatrów miejskich we Lwowie, p. **Horzyca.** Pozatem wymienia się nazwisko **p. Trzcińskiego.**

Dodać należy, że przytoczona wiadomość krąży w formie pogłoski również i we Lwowie, przyczem ewentualne przeniesienie się dyr. Horzycy do Krakowa nie wywołałoby we Lwowie — jak można wnioskować z wypowiadanych opinij — zbyt wielkiego żalu.

Lwów, zazdroszcząc Krakowowi dobrego repertuaru teatralnego, nie zazdrości ewentualnego nabytku w osobie dyr. Horzycy — i spodziewa się, że teatry lwowskie pod nowem kierownictwem będą miały lepszy dobór sztuki.

—o—

Kraków w nowym rozkładzie jazdy

Od dnia 15 maja wejdzie w życie nowy rozkład jazdy kolejowej. Nad usprawnieniem ruchu pracuje od kilku tygodni w Krakowie Dyrekcja kolejowa mając na uwadze w szczególności skrócenie czasu jazdy *z Krakowa do Warszawy.* Podróż trwająca dotąd na tej linji 6 godzin (pociągiem pospiesznym) zostanie znacznie skrócona dzięki nowym połączeniu przez Miechów—Tunel—Radom. Podróż do Warszawy przez Częstochowę będzie się odbywała w ten sposób, że osobny wagon będzie doczepiany do pociągu Kraków—Ząbkowice, gdzie pociąg krakowski zostanie doczepiony do pociągu Katowice—Warszawa. *Między Krakowem a Warszawą zostaną wprowadzone wozy motorowe Lux-Torpeda na 84 osoby. Wozy te produkcji polskiej fabryki, przebędą przestrzeń Kraków—Warszawa w 3 godziny 31 minut* (wyjazd z Krakowa 8.28 rano, powrót do Krakowa o 11). Lux-Torpeda kursować będzie codziennie na linji Warszawa—Kraków—Katowice i z powrotem. *Na linji Kraków—Lwów będą kursowały 2 pociągi dzienne, 1 nocny.*

W komunikacji *Kraków—Cieszyn* nastąpi zasadnicza zmiana spowodu otwarcia w dniu 11 października odcinka Cieszyn—Zebrzydowice. Pociąg który wyjedzie z Krakowa o godz. 21.35, znajdzie się w Cieszynie o 0.22, zaś pociąg cieszyński (wyjazd o 5.47) przybędzie do Krakowa o 8.24. Na linji *Kalwarja—Andrychów* będą uruchomione lekkie pociągi motorowe z połączeniem z linją Kraków—Zakopane. Na odcinku *Kraków—Zakopane* będą kursowały nowe pociągi. Pospieszny, który wyjedzie z Krakowa o godz. 13.25, przybędzie do Zakopanego o 17.05. Nadto dzięki wprowadzeniu nowego typu lokomotywy górskiej, pociąg pulmanowski będzie w stanie zabrać większą ilość wagonów.

FOTOGRAFJA AUGUSTA MOCNEGO DLA KSIĘCIA SASKIEGO

Margrabia Miśni, książę Fryderyk Chrystjan zwrócił się do zarządu m. Krakowa z prośbą o nadesłanie mu fotografji grobu pradziada Augusta Mocnego, którego zwłoki spoczywają na Wawelu. Zarząd miasta polecił dokonać zdjęcia grobowca i fotografje zostały przesłane księciu saskiemu.

BUDOWA STADJONU SPORTOWEGO

W Krakowie powstaje wielki centralny stadjon sportowy na terenach dawnego toru powyścigowego tuż obok parku Jordana. Zostaną tam wybudowane w roku bież. boiska lekkoatletyczne, korty tenisowe, pływalnia i basen z trampoliną, oraz boiska dla gier sportowych. Koszta budowy stadjonu będą pokryte częściowo przez Instytut wychowania fizycznego, częściowo przez Fundusz Pracy.

UCZCZENIE PAMIĘCI ZNAKOMITEGO KAPŁANA.

W dniach ostatnich Wieliczka obchodziła bardzo uroczyście 50-tą rocznicę zgonu swego b. proboszcza, śp. ks. Zygmunta Goljana. Jak wiadomo ks. Goljan był znakomitym kaznodzieją i jednym z najwybitniejszych kapłanów polskich w XIX wieku.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą drem Wnękiem i burmistrzem Jagielskim na czele. Grób śp. ks. Goljana odwiedziły tysiączne tłumy wiernych.

KRAKÓW NAJDROŻSZEM MIASTEM W POLSCE

Stwierdzają to „Wiadomości Statystyczne", podając przegląd kosztów utrzymania w poszczególnych miastach Polski. Podczas gdy w stosunku do r. 1928 ceny żywności we wszystkich wielkich miastach spadły więcej jak o 50%, Kraków jest jedynem miastem, gdzie wskaźnik drożyźniany utrzymuje się na 50%, a w ciągu stycznia podniósł się nawet do 51%. Kraków jest więc droższy o 3% od Warszawy, o 4% od Poznania, o 6% od Łodzi, o 8% od Wilna i t. d.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, 2. 3. „Teorja Einsteina" (premjera).

Niedziela, 3. 3. popoł.: „To więcej niż miłość", wieczorem: „Poskromienie złośnicy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"
APOLLO: Rodzina Rotszyldów.
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".
KINO-REWJA „BAGATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Brat djabła" (Flip i Flap).
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".
SZTUKA: Rewolucja [illegible]ślechu.
PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje, z Lodą Halamą Eug. Bodo.
ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (film z życia Szuberta).
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (film z życia Szuberta).
WANDA: „Pan bez mieszkania" z Leo Ślezakiem.
ZORZA: „Prokurator Alicja Horn".

—o—

KOMUNIKATY

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA KRAKOWSKIEGO T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 2 bm. w lokalu Tow. przy ul. Gołębiej 6. II p. o godz. 19. Porządek obrad obejmuje m. in. Sprawozdania Wydziału i Komisji Rewizyjnej, dyskusję i wniosek o udzielenie absolutorjum z czynności Zarządu, oraz wybory: Prezesa, Członków Zarządu, Członków Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej.

Wystawa przyrodnicza

Wspaniały pokaz pracy polskich uczonych Lwowa

Oddział lwowski Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika, najstarszego towarzystwa z tej dziedziny nauki, założonego w r. 1875 we Lwowie, urządził w salach Muzeum Przemysłowego „Wystawę Przyrodniczą" z programem pokazu pracy naukowej ośrodka lwowskiego w 15 latach. (1920—1935). Zasłużone to Towarzystwo, które przed odnowieniem Państwa działało głównie na terenie Małopolski, z chwilą jego powstania rozszerzyło swą działalność na obszar całej Polski i założyło swe oddziały w Krakowie, Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach i Sosnowcu; przyczem we Lwowie oprócz Oddziału miejscowego działa Zarząd Główny. Bardzo poważnym jest dorobek naukowy Towarzystwa, które wydaje trzy czasopisma: „Kosmos A" (dział naukowy — 60 roczników), — „Kosmos B." (Przegląd zagadnień naukowych) oraz „Wszechświat", wychodzący obecnie w Wilnie. Wydawnictwa te drogą wymiany rozchodzą się po całym świecie a specjalna mapa, pomieszczona na „Wystawie", ilustruje dokładnie gęstą sieć, jaka wiąże ośrodek naukowy lwowski z zagranicznemi placówkami naukowemi, zwłaszcza w Europie i Ameryce Północnej. Ilość członków Towarzystwa wynosi 1.360, najliczniejszy oddział lwowski liczy ich 584 (43 proc.).

Wystawa w Muzeum Przemysłu Artystycznego jest wspaniałym pokazem działalności naukowej Lwowa na polu nauk przyrodniczych w ciągu ostatnich lat 15, skoncentrowanej głównie w zakładach naukowych uczelni akademickich Lwowa: Wydziału mat.-przyrodniczego U. J. K., likwidowanego niestety obecnie a tak zasłużonego Wydziału roln.-lasowego Politechniki oraz Akademji Medycyny Wet. Wprawdzie ograniczono się na Wystawie w zasadzie do nauk przyrodniczych teoretycznych, niemniej jednak uwzględniono zdobycze nauk przyrodniczych, mające doniosłe znaczenie dla życia praktycznego (medycyny, rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu chemicznego i radjotechniki) przyczem starano się umieścić takie zbiory, które mogą wzbudzić wśród publiczności szersze zainteresowanie.

Trudno w ramach jednego artykułu objąć ów wielki dorobek naukowy z dziedziny przyrodoznawstwa, przedstawiony odpowiedniemi okazami, aparatami, wykresami, literaturą przedmiotu itp., to też w ogólnym jedynie zarysie dajemy rzut na te wspaniały zbiory, jakie oglądać winny tłumy publiczności, by przejrzeć ten ogrom prac, tworzących jedynie chwilowy pokaz.

* * *

W dziale **fizyki** wystawiono liczne aparaty, skonstruowane w lwowskich pracowniach dla bardzo precyzyjnych badań z zakresu wysokich temperatur, elektroniki, nauki o koloidach. Na szczególną uwagę zasługują w tym dziale termo-elementy, wyniki badań nad przewodnictwem elektrycznem substancyj sproszkowanych, aparaty szklane do otrzymywania bardzo czystej wody oraz prace nad elektrycznością, wykonane w Laboratorjum Elektrotechn. Politechniki.

* * *

Z zakresu **chemji** zwracają uwagę liczne prace nad pochodnemi ropy naftowej, gazu ziemnego i soli potasowych, związane z górnictwem obu południowych województw: lwowskiego i stanisławowskiego, dalej wykresy z działu elektrochemji i fotochemji, wreszcie aparaty do badań z chemji analitycznej i fizjologicznej. Bogatym jest pokaz technologji chemicznej, szczególnie w dziale przeróbki ropy i gazu ziemnego i nowych metod badania i analizy produktów naftowych.

* * *

W dziale **astronomji** przedstawione są prace, dotyczące gwiazd tzw. zmiennych, zatem ich fotometrja, jak niemniej wykresy i fotografje tych gwiazd w gwiazdozbiorze Centaura; w dziedzinie **geofizyki** wyniki badań, prowadzonych w Obserwatorjum Politechniki nad trzęsieniami ziemi oraz dwa sejsmografy trzęsień w Japonji i na Krymie.

Czwarty dział obejmuje **mineralogję** i petrografję, przyczem szczególne zainteresowanie wywołują badania nad fosforytami w Niezwiskach, ważne dla rolnictwa oraz rudy manganowe, odkryte w Karpatach Wschodnich, na płd. od Żabiego w dorzeczu Białego i Czarnego Czeremoszu.

* * *

W zakresie **geologji** prace skupiają się około budowy Podola i Karpat. Oprócz licznych skamielin tych krain zwracają uwagę syntetyczne ujęcia dawnego rozkładu lądów i mórz w południowo-wschodniej Polsce oraz dawnych ruchów górotwórczych i lądotwórczych. Osobne kartogramy ilustrują udział Zakładu Paleontologicznego U. J. K. w pracach fizjograficznych oraz zdjęć terenowych przez współpracowników Zakładu geol. tegoż uniwersytetu. Piękna karta budowy geologicznej



Popularna para komików filmowych Laurel i Hardy w najnowszym filmie „Dwaj urwisze w krainie cudów“.

Film plastyczny w kolorach

Upłynęło 40 lat od chwili, gdy bracia August i Ludwik Lumiere demonstrowali przed gronem fachowców pierwsze filmy, własnoręcznie nakręcane.

I oto obecnie jeden z braci Ludwik Lumiere wystąpił z nowym wynalazkiem, stanowiącym owoc długoletnich studjów.

Jest to film plastyczny, w kolorach naturalnych. Wyświetlanie pierwszego takiego filmu, nastąpiło w obecności członków Akademji Nauk w Paryżu.

Efekt był nadzwyczajny: wszystkie szczegóły występowały z niesłychaną plastyką i wyrazistością, dając kompletne złudzenie rzeczywistości.

Konstrukcja tych filmów jest dość skomplikowana. Potrzebne są do tego przedewszystkiem specjalne ekrany, nie białe ani srebrzyste, lecz powleczone całym, starannie dobranym kompletem barw, które w sumie dopiero odpowiadają barwie białej.

Normalny widz, patrząc na taki ekran i wyświetlane na nim obrazy — widzi je tylko w dwóch kolorach, białym i czarnym, — i to jako obrazy jednopłaszczyznowe.

Trzeba dopiero włożyć specjalne okulary, powleczone analogiczną kompozycją wszystkich barw jak na ekranie, — a wówczas obraz wyświetlany nabiera kolorów, kształtów i życia.

Z tych względów rozpowszechnienie filmów plastycznych napotyka jeszcze na dość znaczne trudności. W praktyce wydaje się rzeczą dość skomplikowaną i kosztowną produkcja potrzebnej ogromnej ilości specjalnych szkieł do użytku widzów w tysiącach kinoteatrów.

Natomiast najnowszy wynalazek Lumiera posiada ogromne znaczenie, o ile idzie o nakręcanie filmów naukowych, np. z zakresu medycyny, biologji, fizjologji i t. p.

Co ważniejsze: życie ludzkie, czy zawody?

Na marginesie tragicznego wypadku ś. p. Tokarza

Tragiczny wypadek a następnie śmierć studenta III roku Politechniki Lwowskiej, ś. p. Adama **Tokarza**, w czasie biegu zjazdowego w Zakopanem wywarły przygnębiające wrażenie wśród ogółu sportowców. Było ono tem większe, że tragicznie zmarły zawodnik należał do elity zjazdowców. Dowodem tego ostatnie sukcesy śp. Tokarza w **Zakopanem**, gdzie pobił Wł. Czecha, w Dorna Watra (1 miejsce w biegu zjazdowym i w slalomie (mimo międzynarodowej konkurencji!) i w **Worochcie**.

W jakich warunkach nastąpił tragiczny wypadek? Odpowiedź na to pytanie daje następujący list, nadesłany do redakcji naszego pisma przez członka Sekcji Narciarskiej lwowskiego A. Z. S-u, p. Ludomira **Sytnika**:

„Bieg zjazdowy“ przeprowadzany był w *fatalnych warunkach atmosferycznych, wśród szalejącego wiatru halnego i śnieżycy,* które to warunki utrudniały w wysokim stopniu zawodnikom orjentację. Ponadto śnieżyca w niektórych chwilach powodowała *egipskie ciemności,* nie mówiąc już o mgle, która zalegała od czasu do czasu niektóre odcinki trasy biegu zjazdowego. Były chwile, że zjeżdżający zawodnik niczego przed sobą nie widział!

Czy bieg zjazdowy w *takich warunkach powinien się był odbyć,* zwłaszcza, że w Zakopanem bieg zjazdowy nawet podczas dobrych warunków atmosferycznych jest bardzo niebezpieczny? Pytanie to nasuwa się tem natarczywiej, że zawodnik mający jaką taką ambicję sportową musiał zjeżdżać, jakkolwiek narażał się na przykry wypadek a nawet ryzykował życie. Wypadek ostatni wykazał, że członkowie komisji P.Z.N.-u, organizującej zawody, nie znają regulaminów i przepisów organizowania biegu zjazdowego.

Udowadniam to następującemi faktami:

Ani na trasie, ani na mecie *niebyło lekarza* (podobno lekarz był na mecie, ale znudzony bezczynnością opuścił zawody, zanim się one skończyły!) — a *apteczka opatrunkowa nie zawierała tak podstawowej rzeczy, jaką jest wata kamforowa,* potrzebna do zastrzyku. Stwierdził to przygodny lekarz, bawiący na zawodachh w charakterze widza, który mimo swych dobrych chęci *nie mógł nieść pierwszej pomocy śp. Tokarzowi* z powodów wyżej wymienionych. Następnie, skoro naoczny świadek wypadku, zawodnik S.N.P.T.T. Zakopane *Dawidek* Jan, zjechał do mety i prosił o pomoc dla śp. *Tokarza, otrzymał opryskliwą odpowiedź, że przecież teraz komisja czeka na przybywających do mety zawodników, więc niech nie przeszkadza!*

Wobec takiej odpowiedzi musiał p. Dawidek sam starać się o sanie i wspólnie z lwowskim zawodnikiem „Lechji“ p. Włodzimierzem *Stochrynem* wyciągać je na miejsce wypadku, co trwało blisko godzinę! I na tem właśnie polega wina komisji, że nie dała *natychmiastowej pomocy* śp. Tokarzowi, choćby nawet miała przerwać zawody. A przecież życie ludzkie jest więcej warte, aniżeli zawody. Ponadto na drugi dzień, *pomimo protestów lwowskich zawodników* odbył się slalom organizowany w podobnych warunkach jak bieg zjazdowy! Zagranicą, kiedy zdarzy się wypadek śmiertelny zawody natychmiast przerywają — u nas nie. Dlaczego? — Czy chcemy przez to wykazać, że stać nas na ofiary w ludziach nawet podczas sportowych zawodów? — Trudno doprawdy zrozumieć postępowanie panów z P.Z.N., w którego skład wchodzi aż 4 żydów, którzy reprezentują P.Z.N. na zawodach wobec zagranicznych zawodników, — ba! nawet rozdają nagrody. Czyż to nie wstyd!

Wynika z tego, że panowie z PZN nie zważają na to, aby zawody dawały zawodnikom maksimum zadowolenia, przy całkowitem bezpieczeństwie życia, ale z poważnej imprezy sportowej robią cyrk dla publiczności. Trudno nazwać inaczej zawody w biegu zjazdowym, organizowane w opisanych wyżej warunkach. Ciekawe, że niektóre dzienniki (jak „Gazeta Polska“ i „I.K.C.“) podawały różne fałszywe wiadomości jak np.: że wypadek zdarzył się w najłatwiejszej części trasy, że śp. Tokarzowi urwała się więźba, że nie posiadał on umiejętności potrzebnych do biegu zjazdowego itd. Otóż z naciskiem należy podkreślić, że *wszystkie te wiadomości są nieprawdziwe, a usiłują tylko wyprowadzić w pole opinję sportową* i odciążyć winnych wypadku. — A winni byli, i opinja publiczna czeka na wyjaśnienie całej sprawy!

LUDOMIR SYTNIK

Na fali dnia

Uproszczony sposób

W myśl przepisu jednej z naszych ustaw podatkowych, każde dziecko na utrzymaniu płatnika obniża o jedną klasę stawkę podatku dochodowego.

Z tego dobrodziejstwa ustawy chciał skorzystać pewien ziemianin, ale „dobrodziejstwo“ bokiem mu wylazło.

Oto, jak donosi jedno z pism krakowskich, nieszczęsny ów podatnik wniósł rekurs od wymiaru podatku dochodowego, wskazując na to, że posiada troje małych dzieci, które są na jego utrzymaniu. Rekurs został nadspodziewanie uwzględniony, jednakże płatnik ze zdumieniem stwierdził, że urząd skarbowy przysłał mu równocześnie nowe obliczenie podatku wedle stawek w y ż s z y c h o jedną klasę, aniżeli faktycznie się należało. Nie mogąc pojąć, co to ma znaczyć, płatnik udał się do swego urzędu skarbowego. Pan inspektor wysłuchał uważnie całej historji i... nie potrafił jej wyjaśnić. Wobec powyższego zawezwano odnosnego referenta.

Przyszedł, szurnął grzecznie nogami i patrząc z całym szacunkiem na swego szefa oświadczył:

— Różnica pochodzi stąd, że rekurs uwzględniłem, ale na polecenie pana inspektora s k r e ś l i ł e m p ł a t n i k o w i j e d n o d z i e c k o...

Pan inspektor pokraśniał na obliczu jak piwonja, ale łaskawie polecił płatnikowi dziecko przywrócić.

TADDY

Następna Olimpjada we Włoszech?

Od dłuższego już czasu czyni Japonja usilne starania i zabiegi, by następna Olimpjada, w roku 1940 odbyła się w krainie wschodzącego słońca.

O to samo zabiega również i Finlandja, ojczyzna najlepszych szybkobiegaczy.

Jak się jednak zdaje — i w tym wypadku sprawdzi się przysłowie, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta: wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zorganizowanie następnej Olimpjady przypadnie Włochom. Decyzja ostateczna w tym kierunku zapaść ma w dniach najbliższych.

gór Czywczyńskich zwraca szczególną uwagę.

* * *

Dział **geografji** obejmuje kartografję, matem.-geograf. i kartometrję. Widzimy tu doskonałe mapy Romera i współpracowników znakomitego tego uczonego. Dość wspomnieć, że taka np. fizyczna mapa Afryki nie ma sobie równych w wydawnictwach francuskich i angielskich, w pierwszym rzędzie zainteresowanych tą częścią świata. Wykresy i przyrządy geograficzne dopełniają przeglądu, który obejmuje nadto bogaty pokaz z dziedziny morfologji oraz antropogeografji z szerokiem uwzględnieniem osadnictwa na terenie województw południowo - wschodnich.

* * *

Dział **botaniki** przedstawia wyniki badań zarówno nad mikroorganizmami roślinnemi, jak i roślinami wyższego rzędu. W **mikrobiologji** ogólną uwagę budzą badania nad zarazkami tyfusu plamistego z mapami, ilustrującemi zasięg szczepionki. Prof. Weigla w różnych częściach świata, — dalej badania nad zarazkami twardzieli i bakterjami gleby których zarówno życie, jak i znaczenie zostało zbadane właśnie we Lwowie w ostatnich latach. Botanicy lwowscy odkryli z roślin wyższych 15 gatunków dotychczas w Polsce nieznanych oraz pracowali intensywnie nad torfowiskami Polesia.

* * *

Różne kierunki uprawianej we Lwowie **zoologji** wystąpiły na Wystawie z przejrzystem przedstawieniem swych prac i wyników. W zakresie budowy komórkowej zwierząt przedstawione są na licznych barwnych tablicach wyniki nowszych badań nad składnikami plazmy, w zakresie budowy makroskopowej liczne preparaty serca i płuc. głównie zwierząt domowych. Osobne grupy stanowią poznane w ostatnich czasach osobliwości fauny Podola, Karpat i Pomorza oraz gospodarczo ważne zwierzęta.

* * *

W dziale antropologji eksponaty dotyczą nowszych poglądów na rasy ludzkie w Europie oraz częściowo również na kontynentach pozaeuropejskich. Djagramy ras ludzkich i ich mieszańców graficzne ujęcie czterech podstawowych ras europejskich i ich form mieszanych, dalej pokaz czaszek tych ras, mapy antropologiczne Polski i części świata stanowią duże zainteresowanie budzący fragment Wystawy. Nielicznych eksponatów dostarczyła prehistorja, wystawione mapy w tym dziale ilustrują rozmieszczenie osiedli na terenie płd.-wschodnich województw w epoce kamiennej, bronzowej i żelaznej.

* * *

Bardzo bogato wyposażonym jest na Wystawie dział **Ochrony przyrody,** skupiając w pierwszym rzędzie zabytki przyrody na terenie działalności Lwow. Komitetu O. P. Liczne fotografje, nader artystycznie wykonane, ilustrują zabytki przyrody Lwowa i okolicy: Czartowską Skałę, Miodową Grotę, Aleję lipową w Snopkowie, las bukowy na Pohulance i wiele innych, — dalej rezerwaty w pasmie Czarnohorskiem, cisowe, bukowe, skalno-leśne, stepowe („Makutra“ koło Brodów), godne widzenia partje lasów, zabytki przyrody w południowych Miodoborach, aleję modrzewiową Sobieskiego na górze Haraj pod Żółkwią i lipową w Barszczowicach, aleje w parku dworskim w Dukli, w Podhorcach i w Zamku koło Rawy Ruskiej, — szczątki pierwotnych stepów, osobliwie zabytkowe drzewa, jak np. olbrzymi pień starego dębu, zamieniony na kaplicę w Wróblowicach, ogromny jałowiec w Krechowie itp. Fotografje terenów Karpat Wsch., projektowanych na rezerwat „Matecznik dla zwierzyny“, wreszcie halawy stepowe na Podolu i przyroda Jaru Dniestrowego na ilustrowanej fotografjami mapie dopełniają reszty tego zainteresowanie budzącego pokazu „Ochrony przyrody“.

— — — — — —

Dopełnieniem przepięknej Wystawy jest **stoisko Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika,** które zaznajamia zwiedzających z rozwojem tej bardzo poważnej placówki przyrodoznawczej. Wyłożone tu zostały liczne publikacje naukowe przyrodników lwowskich, którzy w imponującym zastępie 270 wzięli udział w Wystawie.

Wywiera ona pod każdym względem potężne wrażenie, a bogactwo i różnorodność eksponatów świadczą dobitnie, iż Lwów w ciągu ostatnich 15 lat był pierwszorzędnem, nadzwyczajnie twórczem i nowe drogi w nauce przyrodniczej wytyczającem ogniskiem polskiego przyrodoznawstwa. Prace naszych lwowskich Przyrodników i tych, których nazwiska sięgają daleko poza granice Polski oraz tej rzeszy cichych pracowników, który w pracowniach stawiają cegiełki pod budowę gmachu nauki polskiej stanowią jej prawdziwą chlubę. Imponujący ten pokaz zwiedzić winno całe polskie społeczeństwo Lwowa.

A. M.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Lwów zalany pomarańczami

Podajemy zestawienie ilości pomarańcz, które przywieziono *do Lwowa* i na teren *województwa lwowskiego* w czasie od 19 do 26 lutego. Ogółem przywieziono pomarańcz różnego gatunku wagi brutto około 388.000 kg., opakowanych w 8.800 skrzyń. Pomarańcze napływają do Lwowa i na cały teren województw południowo-wschodnich: w dalszym ciągu w bardzo dużych ilościach, co winno spowodować zniżkę cen pomarańcz.

Już dziś można dostać cztery pomarańcze za 50 groszy. Nie są to pomarańcze w wielkim stylu, ale pomarańcze.

Gdynia portem bawełnianym

Według danych statystycznych ogłoszonych przez Urząd Morski w styczniu r. b. przywieziono do Gdyni około 20.000 bal bawełny amerykańskiej, częściowo zakupionej przez przemysł polski, częściowo przeznaczonej dla składów konsygnacyjnych w Gdyni, oraz na eksport do państw bałkańskich i Czechosłowacji. Jak z tego wynika, Gdynia jako port bawełny rozwija się w rekordowem tempie, skoro weźmiemy pod uwagę, że jeszcze parę miesięcy temu wogóle do Gdyni nie przywożono (miejsce Gdyni zajmował przedtem Hamburg).

Kronika gospodarcza

— Nowe *Izby Przem. - Handlowe* ukonstytuować się mają do 1 kwietnia bież. roku.

— Kierownicze sfery polskiego przemysłu węglowego zaniepokojone są poważnie możliwością dalszego spadku *eksportu* w związku z zamiarami rządu włoskiego w kierunku skontyngentowania dowozu węgla. Kontyngent ten ma wynosić podobno 42 procent importu zeszłorocznego, reszta zaś byłaby sprowadzana na podstawie umów kompensacyjnych.

Kurczą się dochody samorządów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeprowadziło ostatnio obliczenia *dochodów samorządu terytorjalnego*. Jak się okazuje w ciągu ostatniego pięciolecia dochody te według zestawień M. S. Wew. spadły o 50 proc. W roku 1933/34 cyfra dochodów samorządów wynosiła około 624,000.000 złotych, podczas, gdy w roku budżetowym 1928/29 wpływy te wynosiły jeszcze 1.262,000.000 złotych. Z tego względu M. S. Wewn. nie uznało za możliwe obciążanie samorządów nowemi wydatkami jak np. kosztami utrzymywania szkół dokształcających zawodowych itd., co było proponowane przez organizacje gospodarcze.

Niestety nie możemy służyć danemi odnoszącemi się do Lwowa, nie posiadamy bowiem zamknięć rachunkowych za ostatnie lata; nie wiemy nawet czy ostatnia próba Zarządu m. Lwowa uprzywilejowania „sumiennych płatników" dała spodziewane wyniki, czy też zawiodła.

Żydowskie bezprocentowe kasy pożyczkowe

Subwencjonowane przez Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy (American Joint Distribution Committee) Żydowskie Kasy bezprocentowych pożyczek w Polsce i na terenie woln. m. Gdańska, osiągnęły w r. 1934 sumę bilansową 9,849.565 zł, przy ogólnej liczbie Kas 698.

Obroty roczne osiągnęły sumę 15,355.979 zł. W sumie tej mieści się subwencja Joint'u w wysokości 401.938 zł, zbiórka w kraju 709.072 zł, uzyskane ze zbiórek zagranicznych 134.035 zł., z wkładów bezprocentowych zł. 964.637. Pożyczek zwrócono złotych 12,935.389 — udzielono pożyczek bezprocentowych na sumę 13,067.337.

Jak wiadomo Kasy bezprocentowe zasilają przedewszystkiem żydowskie warsztaty rzemieślnicze i drobne kupiectwo.

—x—

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w życie, wyce, koniczynie, siemieniu, lnie, mące i otrębach. Nagół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Usposobienie spokojne.

Dolar poza Giełdą zł. 5.24½.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.80 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy, detal 18 gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 3.60 zł., detal 7 gr.

Giełda warszawska

Warszawa 1. II. 1935

3 proc. poż. budowlana	46 50
5 proc. poż. inwestycyjna	116·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·25
5 proc. poż. kolejowa	64·25
6 proc. poż. dolarowa	79·—
4 proc. poż. dolarowa	55·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	74·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	124·05	Praga	22·10
Gdańsk	172·86	Paryż	34·94
Holandja	358·40	Szwajcarja	171·50
Londyn	25·43·	Włochy	44·85
N. Jork	5·26·	Berlin	212·50

Giełdy zagraniczne

Londyn. 1. II. 1935

N. Jork	4·83·	Zurych	14·93
Paryż	72·79	Praga	115·—
Berlin	11·84·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·09·	Hiszpanja	35.35
Bruksela	20 08·	Wiedeń	25·62
Rzym	56·71	Warszawa	25·37

Paryż. 1. II. 1935

Londyn	72·78	Praga	63·30
N. Jork	15·04	Bukareszt	15.15
Bruksela	354·50	Berlin	608·
Rzym	128·25	Hiszpanja	207·25 ·
Zurych	490·75	Amsterdam	1024·

—o—

„Bal bez Balu" na wdowy i emerytów zawodu dziennikarskiego

Apel Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie w sprawie tegorocznego „Balu bez Balu", urządzonego zamiast tradycyjnego „Balu Prasy" na rzecz weteranów zawodu dziennikarskiego, oraz wdów i sierót po dziennikarzach polskich, znalazł żywy oddźwięk w społeczeństwie. Bezpośrednio po ogłoszeniu tego apelu wpłynęły na rachunek czekowy Tow. w M. K.K.O. we Lwowie wpłaty gotówkowe od następujących Instytucyj i Osób:

Urząd Woj. w Tarnopolu zł. 15, Książnica Atlas 25, Bank Gosp. Kraj. 20. Bank Spółek Zar. 20. Akc. Bank Hipoteczny 20, Bank Cukrownictwa 20, Cafe Adria w Warszawie 30, Wiceprezydent Chajes 25, Prezes dr. Czerwiński 10, Prof. Leon hr. Piniński 10, I. A. Baczewski 50, Prezes Józef Greger 10, Dyr. Michał Guzecki 25, Prof. Władysław Abraham 10, Dyr. dr. Marjan Boziewicz 10, Dyr. Stanisław Olański 20, Kazimierz Papara 20, Inż. Wiktor Hłasko 10, Dyr. Henryk Suesser 10, Romanowie Kratochwilowie 10, Marjan Krzyżanowski 10, Dyr. Rudolf Kozłowski 10, Inż. Wit Sulimirski 5, Dr. Zygmunt Rucker 5, Dr. Marceli Faneth 5, Juljanostwo Fabiańscy 5. Dr. Henryk Ruebenbauer 3, Dr. Jan Poratyński 5, Jan Tadeusz Nowakowski 2, Izabela Krokowska 2, A. Szulc 1.

Tow. Dziennikarzy Polskich wyraża PT. Ofiarodawcom gorące podziękowanie za poparcie jego celów. Wykazy nadsyłanych na „Bal bez Balu" wpłat będą ogłaszane w dalszym ciągu.

WANDA GILOWSKA 23

„Chemja i miłość"

Czas uchodził, trzeba podziękować.

— Panie dyrektorze drogi, tyle pan dla mnie zrobił i robi ciągle, że brak mi słów na wyrażenie... nim skończyła zdanie, chwycił jej ręce, a wtuliwszy w nie twarz swą, całował jak oszalały, jej dłonie. Już był moment, że chciała przytulić głowę jego do siebie i może ucałować go w skronie, lecz ten wyjątkowy nastrój przerwał bagażowy, wnosząc walizy jakiegoś małżeństwa, które za nim wchodziło.

Wobec tego, pożegnali się trochę silniejszym uściskiem rąk. Irenka odprowadziła go do drzwi przy których stał już konduktor mając zamiar zamknąć je. Zdążył jeszcze raz złożyć pocałunek na jej ręce i ze słowami życzeń dobrej podróży, wyskoczył z wagonu.

Kilkakrotne kiwnięcie głową, przez otwarte okno w stronę dyrektora i coraz szybsze oddalenie się od wszystkiego...

Jedna rzecz absorbowała ją teraz; czy jej meszty mocno sfatygowane, bluzeczka nie bardzo świeża i rękawiczki w kilku miejscach przetarte nadają się do tła pierwszej klasy, przy takich wspaniałych akcesorjach jak kwiaty, cukry i owoce. — Najwyżej pomyślą, że jestem jego kochanką — powiedziała do siebie. — E, chyba nie, bo jeśli wielbiciel ma na takie prezenta, to i mnie potrafiłby odpowiednio wyekwipować. Zresztą niech sobie myślą, co chcą.

Weszła do przedziału. Przyglądnęli się sobie wzajemnie. Odrazu skonstatowała, że poprzednie jej obawy nie są uzasadnione. Mężczyzna miał wygląd ciężko chorego człowieka a jego towarzyszka podająca mu lekarstwo o bożym świecie nie wiedziała. W trakcie urywanej rozmowy prowadzonej między obojgiem wywnioskowała, że wracają z sanatorjum, w którem mężczyzna przez dwa miesiące leczył chore serce.

Usiłowała czytać dzienniki, lecz troskliwość towarzyszki o chorego, absorbowała jej wszystkie myśli. Zaczęła analizować miłosierdzie i poświęcenie, siedzącej naprzeciw kobiety. — Z czego to powstaje, czy raczej wypływa? — zadawała sobie jedno i to samo pytanie. Przyszedł jej na myśl okres choroby ojca. Matka przez cały czas jej trwania, potrafiła z nadludzką cierpliwością znosić wszystkie kaprysy ojca, uspokajać go najczulszemi słowy odpędzać lęki napadające chorego, zwalczać depresję powstałą z długotrwałego cierpienia, jednem słowem być źródłem niewygasającej energji. Czyżby miłość łącząca ongiś dwoje ludzi ze sobą, miała aż taką siłę, że przez pryzmat jej, nie widzi się brzydoty choroby, zmian zaszłych w rysach twarzy z wiekiem. Miłość i obowiązek, te słowa często powtarzające się w ustach matki, zdawały się w dzieciństwie czczym frazesem.

Przypomniała sobie starcia słowne z matką przed wyjazdem na studja. Całym wysiłkiem woli hamowała się wówczas, żeby nie odpowiedzieć szorstko — że obowiązek, to tylko banalny komunał, ukrywający egoistyczną miłość do dziecka, jako swojej własności. — Westchnęła, bo zrozumiała, że obowiązek tego rodzaju, wypływać może tylko ze szlachetnego serca, przepełnionego miłością. — Jaką? — zadała sobie pytanie, — chyba chrześcijańską, bo innej narazie nie znała.

Wyszła na korytarz wypalić papierosa. Chory prosił o zostawienie drzwi niezamkniętych. Brak mu powietrza. Po jej wyjściu zaczęła się żywsza rozmowa między obojgiem.

Natarczywa kokieterja jakiegoś oficera zmusiła Irenkę do zajęcia spowrotem miejsca w przedziale.

„Czy ja jeszcze będę się cieszyć naszemi różami — mówił powątpiewająco chory, pieszcząc wzrokiem leżące na półce kwiaty.

— Będziesz, będziesz, — odpowiadała ze słodyczą w głosie kobieta.

Tak samo pytał się nieboszczyk ojciec — pomyślała. Ciągle zasypywał matkę pytaniami, czy jeszcze sadzić będą razem, czy zobaczy drzewa kwitnące na przyszły rok. Ból za tym co odszedł na zawsze szarpnął sercem dziewczyny. Wspomnienia, jak rój pszczół obsiadły duszę. Refleksje na temat życia i śmierci opanowały znowu wszystkie myśli. A na myśl o dyrektorze, miejsca nie zostało. Gdyby był czemś więcej jak przelotną znajomością, przecież plątał by się między temi rozmaitemi rekleksjami.

Kilka dużych kropli deszczu uderzyło o szybę. W tej chwili spostrzegła dopiero, że niebo przed godziną błękitne powleczone było czarno-szaremi chmurami. Deszcz zaczął lać strumieniami.

W Przemyślu współpasażerowie opuścili przedział, skinieniem głowy, żegnając Irenkę. Obserwacja skończona — pomyślała z żalem. Równocześnie ogarnął ją smutek spowodu ulewy. Tak się cieszyła, że będzie pogoda, ogród w kwieciu powita, słońcem się upije, a tu słota. Na szczęście są czekoladki, może się swobodnie niemi opychać, nikt nie obserwuje. — Pyszne — zachwyca się odbijając sobie wstrzemięźliwość. Jaki on miły, uprzyjemnił mi podróż — nareszcie pomyślała o dyrektorze.

Od Przemyśla jest audycja. Zakłada słuchawki, co za rozkosz, słuchać koncertu, jeść wyborne czekoladki i owoce, wdychiwać cudowną woń róż i równocześnie przeglądać ilustracje. To dopiero postęp w cywilizacji — myśli z dumą i zadowoleniem.

W Rzeszowie przesiada się do zwykłego pociągu, ale już nie do pierwszej klasy. Godzina jazdy do domu. Na dworze ciemno zupełnie, monotonny plusk deszczu o szyby. Dobrze zrobiła, że nie zajęła miejsca w pierwszej klasie. W ostatniej chwili wsiedli znajomi, lekarz i adwokat, z którego córką przyjaźniła się.

— O, panna Irenka! Na długo? Jak zdrowie? Czy pani już całkiem nas się wyrzekła? — Te i tym podobne pytania, takież same odpowiedzi i uczucie, że jest między swymi, którzy w tej chwili są bliscy i mili. Rozmowa skróciła poniekąd czas jazdy. Pomoc w wysiadaniu i trochę gardłowy głos Icka:

— Panna starościanka! Icek czeka na panienki. Pani starościna kazała panienki przywieść. Tu jest parasol.

Po błocie, ale już bez deszczu, dostaje się Irenka do wózka Icka. Kilkanaście minut jazdy i już jest pod znanym domem. Szczekanie Cezara, poczciwego bernarda, oznajmia jej przyjazd.

(C. d. n.)

Przekazanie Saary Niemcom

SAARBRÜCKEN, 28. 2. (PAT). Dziś przybyli tu członkowie komitetu trzech z bar. Aloisim, który jutro w imieniu władz Ligi Narodów przekaże uroczyście władzę w ręce przedstawiciela Rzeszy. Prezyd. Knox i członkowie komisji rządzącej *opuszczają Saarbrücken jeszcze dziś w nocy.*

Dziś odbyło się *ostatnie posiedzenie rady miejskiej.* Ławy socjalistyczne i komunistyczne świeciły pustkami. Na ulicach widać wielu członków S. A. i S. S. Czynione są przygotowania do jutrzejszej uroczystości, przyczem ustawiane są głośniki dla transmisji przemówień ministrów Rzeszy.

Skazanie młodocianych bandytów

KRÓLEWIEC. 28. 2. (PAT). Zakończony tu został *proces przeciwko bandzie młodocianych przestępców,* którzy prócz napadu bandyckiego z bronią w ręku i kilkunastu mniejszych kradzieży, dokonali czterech podpaleń w okolicach Królewca. Dwaj główni oskarżeni skazani zostali na *15 lat ciężkiego więzienia każdy,* jeden na 8, a 1 na sześć lat. Reszta, w tem kilka kobiet, i dziewcząt, za pomocnictwo, skazana została na mniejsze kary.

Jeszcze nie prędko otrzymają prawo głosu

PARYŻ, 28. 2. (PAT). Frakcja socjalistyczna Izby Dep. wypowiedziała się za przyznaniem prawa głosu kobietom, ale jednocześnie postanowiła **zwalczać wniosek o natychmiastową dyskusję nad przyznaniem prawa wyborczego kobietom już** teraz, tak, aby mogły one wziąć udział w wyborach komunalnych 5 maja b. r. Socjaliści twierdzą, że **decyzja zapadłaby w każdym razie już zapóźno dla wciągnięcia kobiet na listy wyborców,** a przeto wysiłki byłby bezcelowy.

Bezrobotny skradł... lokomotywę

LILLE, 28. 2. (PAT). Z dworca kolejowego w Aulnaye *skradziono lokomotywę, na której bezrobotny Armand Longe chciał udać się do Paryża w poszukiwaniu pracy.* Na szczęście jeden z urzędników kolejowych dostrzegł wyruszającą lokomotywę i wskoczywszy na tender, zdołał ją zatrzymać na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego na tej samej linji, co wywołałoby niechybnie groźną katastrofę.

Hebda nie ma szczęścia do Cramma

MONTE CARLO, 28. 2. (PAT). Dzisiejsze wyniki turnieju tennisowego są następujące: Cramm — Hebda 6:4, 6:2, Boussus — Witman 8:6, 3:6, 7:5. O puhar Butlera mimo niedyspozycji Tłoczyński wespół z Hebdą stanął do walki, lecz para polska przegrała z parą Blanc — Cabot 3:6 4:6 7:5. 6:3. Para Brugmin — Boussus pokonała parę Tarłowski — Witman 3:6. 6:4, 6:3.

Sowiecki dygnitarz zginął w katastrofie

MOSKWA. 28. 2. (PAT). Wczoraj na ulicach miasta wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której *zginął naczelnik zarządu sowhozów Z. S. R. R., Chartamow.* Dwie osoby towarzyszące mu zostały ciężko ranne.

Zamach samobójczy dyrektora banku

DROHOBYCZ 27. 2. (Tel.) W dniu dzisiejszym targnął się na życie wicedyrektor i prokurent Powszechnego Banku Związkowego, Arnold Pastor, liczący 36 lat. Pastor, przybył jak zwyczajnie do biura, opuścił je jednak wkrótce i udał się do pustego mieszkania w realności dra Wieldera przy ul. Mickiewicza, l. 36., gdzie celnym strzałem z pistoletu automatycznego, skierowanym w serce, pozbawił się życia. Przyczyna zamachu samobójczego niedenacie nie znaleziono żadnego listu.

Sprawa wizyty min. Simona w Moskwie ulegnie odroczeniu?

LONDYN, 28. 2. (PAT). Gabinet angielski nie powziął wczoraj decyzji w sprawie wizyty w Moskwie i cała sprawa zaczyna ulegać zwłoce. W kołach poinformowanych twierdzą, że oprócz opozycji ze strony niektórych ministrów konserwatywnych, obawiających się ujemnej reakcji wewnętrzno-politycznej, również rząd francuski nie ma okazywać zbyt wielkiego entuzjazmu dla projektu, aby obecnie W. Brytanja zajęła się zkolei Związkiem Sowieckim. **Stosunki z Moskwą uważane mają być za domenę francuskiej polityki zagranicznej i Francja bynajmniej nie życzy sobie, by jakiekolwiek inne państwo ingerowało w tę sferę wpływów polityki francuskiej.**

Mimo to wątpliwem jest, by rząd brytyjski mógł z tej wizyty wycofać się bez narażenia na szwank swych stosunków z Moskwą, które uległy ostatnio znacznej poprawie. Pozatem niewątpliwie **Foreign Office wywiera silny nacisk w kierunku wizyty Simona w Moskwie.** Niejasność sytuacji udziela się prasie, której informacje stają się mętne i sprzeczne.

„Times" twierdzi dziś, iakoby w łonie gabinetu istniał pogląd, że lepiej byłoby, aby z początku do Moskwy i Warszawy nie udawał się minister spraw zagranicznych, lecz któryś z innych ministrów, przyczem **wizyta jego miałaby charakter** wizyty wstępnej. Dziennik twierdzi, że **rząd polski obecnie podał do wiadomości rządu brytyjskiego swe pragnienie, aby wizyta w Warszawie włączona była do programu podróży ministra, a minister brytyjski dąży do tego, aby wizyta jego była jak najkompletniejsza.** Informacje w chwili obecnej wskazują na to, że **min. Simon po wizycie berlińskiej powróci do Londynu i przedstawi sprawozdanie gabinetowi, a możliwe nawet, że następnie uda się jeszcze raz do Paryża, by przedłożyć wyniki swych rozmów berlińskich prem. Flandinowi i min. Lavalowi.** Tymczasem min. Eden świadom treści rozmów, przeprowadzonych w jego obecności w Berlinie, mógłby nie wracać do Londynu, lecz jechać do Warszawy i Moskwy. Decyzja co do wizyty Simona w Moskwie i Warszawie mogłaby zapaść dopiero po powrocie Edena do Londynu.

Powyższy plan „Times'a" odrzucany jest przez Foreign Office, jako pochodzący z nieodpowiedzialnych źródeł od osób niekompetentnych, przeciwstawiających się tej wizycie.

„Daily Telegraph" twierdzi, że projekt wizyty w Moskwie został bardzo źle przyjęty przez Hitlera, który uważać go ma za pomniejszenie znaczenia wizyty Simona w Berlinie.

„Daily Mail" twierdzi, że **min. Simon przedstawi dziś w Paryżu min. Lavalowi plan 5-cio lub 10-letniego rozejmu pokojowego, który pragnie omówić z Hitlerem.**

Min. Simon w Paryżu

LE BOURGET, 28 2. (PAT). Min. Simon przybył tu dziś w południe samolotem z Londynu.

PARYŻ, 28. 2. (PAT) Rozmowy nawiązane z min. Simonem w ambasadzie brytyjskiej podczas śniadania. przeciągnęły się do godz. 15.30. **Min. Simon i min. Laval wraz z prem. Flandinem dokonali wymiany poglądów w sprawach związanych z podróżą min. Simona do Berlina.** 1243561

„Liberté" donosi z Londynu, że **min. Eden; który towarzyszyć będzie min. Simonowi do Berlina, bezpośrednio stamtąd uda się do Warszawy, a potem do Moskwy.** Na podstawie raportu Edena rząd brytyjski zadecyduje o wizycie Simona w Warszawie i w Moskwie.

PARYŻ, 28. 2. (PAT). Według Havasa, min. Simon i Laval przystąpili do rozważenia idei, tworzących podstawy układu z 3 lutego, a zwłaszcza **wspólnie zbadali reakcję międzynarodową, jaką układ wywołał. Omawiano również pakt wschodni. Rozmowę, która trwała 2 godziny,** cechowała zgodność poglądów na konieczność utrzymania wszystkich zasad, ustalonych w Londynie.

* * *

PARYŻ, 28 2. (PAT). Laval odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem sowieckim Potiomkinem.

Sąd zajął się zbadaniem „ideologji" Legjonu Młodych

WARSZAWA, 28. 2. (Tel. wł. G.). We wrześniu 1934 r. ukazały się w „Czasie" artykuły Henryka Ignacego Łubieńskiego pt. „Anomalja ideowa obozu", w których autor poddał ostrej krytyce zarówno Legjon Młodych, jak i jego niedawnego komendanta Zapasiewicza pisząc, że L. Mł. został niespodziewanie uprzywilejowany i po opanowaniu przez klikę karjerowiczów uległ zupełnemu spaczeniu linji ideowej. Zapasiewicz wniósł skargę do sądu, uważając artykuły za zniesławiające i dziś w sądzie okręgowym rozpoczął się ten sensacyjny proces.

Na dzisiejszej rozprawie Zapasiewicza przesłuchano w charakterze świadka. Zaznaczył on, że od 1 klasy w szkołach tkwił w czynnej organizacji politycznej, zaś po zamachu majowym zaczął formować Legjon. Młodych. Zapytany przez sędziego o kierunek ideowy odpowiedział, że *zawsze był nastrojony antykapitalistycznie, antyklerykalnie i antyfaszystowsko, hołdował zasadom socjalistycznym.* Po tej deklaracji padło kłujące pytanie obrończyni oskarżonego redaktora, **Róży Luksemburżanki.**

— Czy pisma Legjonu Młodych brały ogłoszenia od tych znienawidzonych kapitalistów?

— Zapasiewicz: Organ oficjalny nie przyjmował ogłoszeń, ale organ komendy głównej umieszczał je.

— Czy nie przypomina pan sobie ogłoszenia o księżycowym browarze?

Zapasiewicz: *Muszę sobie przypomnieć, bo mi to stale wypowiadano w prasie, wytykając, że nie wolno brać ogłoszeń od kapitalistów, jeżeli się z nimi walczy.*

Następnie adwokatka Luksemburżanka złożyła wniosek domagający się zażądania szeregu dokumentów od komisji dyscyplinarnej Legjonu Młodych dla wyjaśnienia tła ideologji Legjonu, oraz dla uzasadnienia zarzutów czynionych różnym przywódcom, a zwłaszcza Zapasiewiczowi. Żąda również dokumentów dotyczących organizacji tajnej istniejącej w łonie L. Mł. pod nazwą „Alfa", w której brali udział: brat Zapasiewicza, Jerzy, oraz panowie: Sperber i Zagórski. *Musimy się dowiedzieć, — mówiła adwokatka, — w jakich okolicznościach pan Zapasiewicz został skłoniony do ustąpienia z godności komendanta głównego Legjonu Młodych.* Żądane od zarządu głównego dokumentacji powinne nam powiedzieć już *nie o różnicach ideologicznych, lecz o takiem czy innem pojmowaniu etyki.* Przeciw temu wnioskowi występowali dwaj **rzecznicy Zapasiewicza, adwokaci: Skoczyński i Szyszkowski. Sąd udał się na naradę i postanowił odroczyć sprawę do 13 marca dla zaznajomienia się z aktami dochodzenia, które toczy się w komendzie Legjonu Młodych w sprawie tajnej organizacji „Alfa".**

Dwugodzinne posiedzenie Senatu

wypełniły przemówienia referentów

WARSZAWA, 28. 2. (Tel. wł. G.) Dziś o godzinie 3 popołudniu odbyło się niespełna dwugodzinne posiedzenie Senatu na którem w bardzo szybkiem tempie przerobiono szereg działów preliminarza, a mianowicie budżety Prezydenta Sejmu i Senatu, kontroli państwowej, prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Omówienie tych działów ograniczyło się do krótkich referatów wygłoszonych przez senatorów z BB. Jedynie po budżecie Sejmu senator **Dobrzyński z Klubu Narodowego poruszył sprawę niespełnionego votum narodowego, t. j. sprawę budowy kościoła Opatrzności wskazując, że budzi to w społeczeństwie niepokój, złą opinję o rządzie i państwie, które swoich zobowiązań nie wypełniają.** Votum zostało uczynione przed 16 laty, a dotychczas nic w tym kierunku nie zrobiono mimo, że na zjeździe Polaków z zagranicy dały się słyszeć obietnice, iż Polonja zagraniczna dopomogłaby w tem dziele. Mówca nawołuje do większej gorliwości w tym zakresie i podsuwa myśl powierzenia tej sprawy władzom duchownym, co przyspieszyłoby realizację tej budowy.

Posiedzenie było dlatego tak krótkie że podobnie jak i w Sejmie kluby opozycyjne w Senacie rezerwują sobie szczupły kontyngent czasu na omówienie przedewszystkiem zagadnień związanych z administracją państwową, a następnie z gospodarczym planem kraju przy budżetach Ministerstwa Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się jutro o godzinie 15-tej. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia są budżety: Ministerstwa Oświaty, Spraw Zagranicznych, Komunikacji i Monopoli.

Prem. Kozłowski wyjechał do Wisły

WARSZAWA, 28. 2. (PAT). **Prem. Kozłowski wyjechał dn. 28 b. m. do Wisły, gdzie przebywa od dłuższego czasu Prezydent Rz. P. Prem. Kozłowski, który** stale po kilka razy na miesiąc przyjmowany bywa przez P. Prezydenta na audiencjach, w czasie których informuje Go o bieżących pracach rządu, zamieszka w Wiśle w rezydencji P. Prezydenta.

Tylko zmianę adresu może ogłosić adwokat

WARSZAWA, 28. 2. (Tel. wł. G.) Naczelna Rada Adwokacka rozpatrywała ostatnio sprawę dopuszczalności zajęć ubocznych członków palestry. W związku z istniejącym zakazem pracy adwokatów w handlu i przemyśle *uznano, że adwokaci mogą być członkami zarządu spółdzielni, o ile nie pobierają oni wynagrodzenia w jakiejkolwiek formie.* Uznano również, że nie pozostaje w sprzeczności z tym zakazem udział adwokatów w zarządach fundacyj o charakterze społecznym.

Pozatem Naczelna Rada Adwokacka wydała wytyczne w sprawie ogłaszania się adwokatów. *Adwokatom nie wolno dawać ogłoszeń o wyjazdach, lub przyjazdach, natomiast wolno ogłaszać zmianę adresu i to tylko jeden raz.* Zakaz reklamy obejmuje również rozsyłanie jakichkolwiek okólników do klijentów.

Dywizja za dywizją płynie do Afryki

RZYM, 28. 2. (PAT). Dziś rano przybył z Neapolu do Messyny okręt „Arabia", który ma na swym pokładzie materjał wojenny i kilka oddziałów wojskowych z samochodami ciężarowemi. Po przybyciu do portu **natychmiast rozpoczęto ładowanie na pokład dział polowych 24 pułku, następnie zaś ładowano artylerzystów.** Wieczorem statek odpłynął do Afryki wschodniej.

W związku z ostatniemi rozkazami dotyczącemi dywizji florenckiej, wydano we Florencji zarządzenia, mające na celu **rychłe wyprowadzenie tej dywizji do Messyny, skąd ma ona być wysłana do Afryki wschodniej.** Do Florencji licznie napływają rezerwiści rocznika 1911. Przed odjazdem, w poszczególnych garnizonach odbędzie się inspekcja. W niedzielę władze wojskowe Florencji wydadzą przyjęcie na cześć oficerów dywizji florenckiej.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 2marca 1935 r.

6.45. Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. **12.10** Tr. z Krakowa i E. Płoński. (baryt.) **13.05 Koloratury—basy (płyty) 15.30** Wiad. o eks. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Najnowsze nagr. na płytach **16.30** „Teatr Wyobraźni“ nad. dla dzieci słuchowisko „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina“ J. Stępowskiego.

17.00 Z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. Kazanie na tem. „Matka Najmilsza“ wygł. ks. prof. Br. Kulesza. **17.50** Z Poznania. „Pani pisze listy“ odczyt — wygł. p. Jadwiga Jastrzębiec. **18.00 „Lwów, jako ośrodek szkolnictwa i energji oświatowej“ 18.15 Płyty. 18.45** Trans. z Krakowa. **19.00** „Polka za polką...“ wyk. Lucyna Robowska (fortep.) **19.20 „Przemyśl — starszy brat Lwowa“ wygł. p. Michalina Grekowicz na wsz. st. P. R.** 19.30 Fr. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortep. **19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Wesoła audycja muz. w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego, chór rewellersów „Wesoła piątka“ i Tad. Jasłowskiego. M. Zelenka (ksylofon) na wsz. st. P. R.** 20.45 Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce“

21.00 Koncert symf. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i K. Wiłkomirski (wiolonczela). 1) B. Woytowicz: Arja z suity. 2) M. Rimskij-Korsakow: Kaprys hiszpański — wyk. ork. 3) J. Maklakiewicz: Koncert wiolончz. a) Ad. Matutinum, b) Intermezzo i Kołysanka, c) Ad Vesperas — wyk. z tow. ork. K. Wiłkomirski, 4) Mussorgski: Wstęp i tańce perskie z op. „Chowańszczyzna“ — wyk. ork. **22.00 „Trzydzieści lat na fotelu recenzenta“ wgł. p. H. Zbierzchowski, na wsz. st. P. R. 22.15 Koncert rekl. 23.30** Muz. tan. z płyt. 23,00 Kom. 23.05 „Loża Szyderców“ 23.35 Muz. tan. 24.00 — 1.00 **Transm. z Reduty Dziennikarskiej we Lwowie.**

„WART PAL PAC'A A DĄK PAŃ'Ą. W ramach organizowanych przez Wojsk. Instytut Naukowo - Oświatowy M. S. Wojsk. audycyj żołnierskich nadaną będzie 4-go bm. o godz. 19-ej (7-ej wiecz.) dziesiątą skolei wesoła audycja żołnierska w wykonaniu zespołu wesołej lwowskiej fali z udziałem Tońka i Szczepka, pióra W. Budzyńskiego pt. „Wart Pal PAC'a a DAK PAŃ'a. Tematem tej wesołej lwowskiej świetlicy żołnierskiej jest życie oddziałów artylerji.

„PRZEMYŚL STARSZY BRAT LWOWA“ Mało dziś pisze się i mówi o Przemyślu. Pamiętamy go z pierwszych lat wojny, jako wyraz najczęściej powtarzany w komunikatach głównych kwater wojsk austrjackich i rosyjskich. Po wojnie jakby zapomniano o tym prastarym grodzie polskim, którego początki sięgają VII wieku. O pięknej przeszłości tego miasta i o twórczem jego życiu w dobie obecnej opowie nam znana prelegentka lwowska p. Michalina Grekowicz dziś w sobotę o godz. 19.20.

„TRZYDZIEŚCI TRZY LATA NA FOTELU RECENZENTA“. Kto przez trzydzieści trzy lata nie rozstawał się z fotelem recenzenta teatralnego, kto pamięta równie dobrze czasy dyrekcji Hellera i Bandrowskiego, jak i czasy dzisiejsze, ten wiele ciekawego opowiedzieć może o „ludziach teatru“. To też bardzo zajmujący będzie niewątpliwie feljeton, który wygłoszony zostanie dziś o godz. 20.00 przez znanego poetę, autora szeregu sztuk i krytyka teatralnego, Henryka Zbierzchowskiego. Przesuną się przed nami sylwetki prototypu Jaracza śp. Romana, słynnego ze swych kosztownych kaprysów dyr. Pawlikowskiego, „grand segneurów“ lwowskiego teatru Żelazowskiego i Kamińskiego, mistrza Solskiego i wielu innych, których prelegent znał nietylko z teatru, lecz i z artystycznej knajpy, gdzie spędził z nimi niejedną godzinę na dyskusjach, żartach i kawałach.

19.20 WIEDEŃ. Recital fort.

23.30 RADJO PARIS „La serva padrone“ — opera Pergolesego.

23.00 LONDYN NAT. Koncert muzyki angielskiej.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 2marca 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Trans. z Warszawy. **12.10** Koncert Zesp. Tychowskiego. **13.05** Muz. salon. w wyk. ork. Sandlera — z płyt. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Harcerska watra. 15.45 Najnowsze nagr. na płytach. 16.30 Trans. z Warszawy, Wilna i Poznania. 18.00 „Co słychać w świecie“, w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 18.10 Wiad. bież.

18.15 Wyjątki z utworów Lehara z płyt. 18.45 „Z badań nad mechaniką rozwoju“ — reportaż z zakładu biologji Un. Jagiellońskiego prof. dr. E. Godlewskiego — przeprow. dr. St. Smreczyński, doc. U. J. 19.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warsz. i Lwowa. 22.15 Koncert rekl. 22.30 Koncert życzeń z płyt. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.35 D. c. koncertu życzeń z płyt. 24.00 — 1.00 Transm. z Warszawy.

Ogłoszenia w „Kurjerze“ są skuteczne i tanie!

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.



Ekscentryczne zabawy w kalifornijskiej „Wenecji“. — Jak widać amerykańskim pięknościom nie brak fantazji i pomysłów.

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator" B

Pokój

klatka, nowocześnie urządzony panu na stanowisku. Lwów Piaskowa 3a/4. 12830

Pokój

do wynajęcia Lwów, Poleczyńska 33 I p. drzwi 4. 12832

Pokój

umeblowany, komfort. klatka. Lwów, Poleczyńska 7a II p. 4—6. 12826

Słoneczny

umeblowany pokój w willi, osobne wejście, elektryczność odnajmę. Lwów, Olszewskiego 9 boczna Grochowskiej. 12837

Pokój

z klatki, umywalnia bieżąca woda do wynajęcia nowa willa, Lwów, Rowakowicza 16 (obok Sanatorjum Czerwonego Krzyża) 11175

Pokój

dla Panienki Lwów, plac Bernardyński 12a/2 11163

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kacik". B

Luksusowa

garsoniera dwupokojowa, gaz, łazienka, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Nabielaka 35 telefon 209-93 11180

Pokój

słoneczny z utrzymaniem Lwów. św. Marka 14/I gankiem na prawo 11181

Pokój

paniom (panienkom) utrzymanie — bez. Dom katolicki. Lwów. Nabielaka 7 parter m. 11 11182

Z klatki

pokój umeblowany Lwów, św Anny 11a I/3. 11185

Pokój

frontowy słoneczny Lwów, Zofji 11a I/7. 11186

2 pokoje

umeblowane Lwów, Słowackiego 18 I m. 7. 11189

Poszukuję

pokoju umeblowanego zupełnie niekrępującego w stronach ul Zielonej, Łyczakowskiej, Kochanowskiego i boczne. Zgłoszenia Kurjer Zimorowicza 10 „Klinika" 11190

Przyjmę

panienkę do wspólnego pokoju. Lwów, Gródeckich 1/12. 12802

Pokój

umeblowany dla solidnych Lwów. Nowy Świat 3 parter. 12803

Klatkowy

elegancki pokój łazienka do wynajęcia, Lwów, Łyczakowska 27 m 12. 12895

Lokale

4 pokoje

na biuro (po notarjuszu) zaraz Rutowskiego 8 I piętro. Wiadomość tamże w sklepie Höflingera. 11101

Do wynajęcia

3 pokoje, przedpokój na biuro. Lwów, Chorążczyzny 5 — dozorca wskaże. 12835

Obszerny

lokal przemysłowy do wynajęcia Lwów, Janowska 31 Telefon 40-26. Przedpołudniem. 12809

Poszuk. pracy

Leśniczy

lat 35 poznańczyk z ośmioletnią praktyką, dobrze obznajomiony we wszelkich gałęziach leśnictwa bardzo energiczny, dobry tępiciel drapieżników i kłusowników. Zamiłowany hodowca zwierzyny i bażantów. Poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty Wiland. majątek Dolsk oo. Przewały 11156

Absolwentka

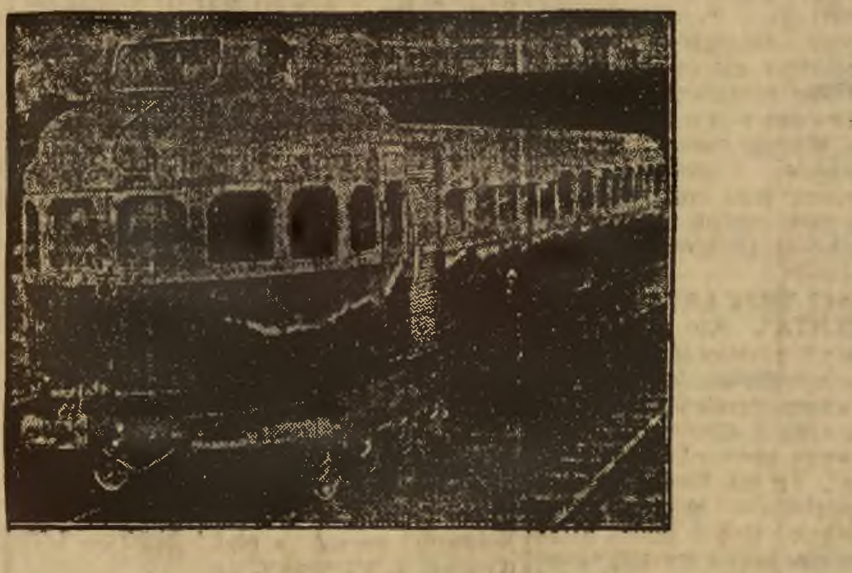
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

Służący

wiek średni, poszukuje posady jako żonaty (żona b. dobra kucharka) lub po kawalersku — posiada świadectwa i b. d. polecenia. Łask. zgłoszenia Walenty Majewski majątek Dolsk oo. Przewały (Wołyń). 11157

Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyroda. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik" B



Na linji kolejowej Euston - Leighton (w Anglji) wprowadzono pospieszną komunikację, przyczem miejsce pary zajmują motory benzynowe. — Wagony zaopatrzone są w koła o grubych obręczach gumowych, co zabezpiecza jadących od dszelkich wstrząśnień.

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Panienkę

do 2 chłopczyków z obowiązkami niani przyjmę. Odpisy poleceń pod „Zdrowa i bezwzględnie uczciwa". 11179

Potrzebna

kucharka, dobrze gotująca od 1 marca Lwów, Batorego 34 m. 5. 11162

Służąca

dobrze gotująca z dobremi poleceniami potrzebna zaraz. Wiadomość Lwów, Gosiewskiego 4A I p. 11168

Inżynier

lub technik do przedsiębiorstwa poszukiwany. „Instalacja mech-elektr.". Administracja Lwów, Zimorowicza 10. 11178

Potrzebna

osoba do naprawy dywanów perskich w domu Lwów, Poleczyńska 7a II p 9—10. 12813

Służąca

do wszystkiego, Polka, potrzebna zaraz. Lwów. Poniatowskiego 10 I p. drzwi 4 zgłoszenia 12—6. 12801

Nauka

Łatwą metodą

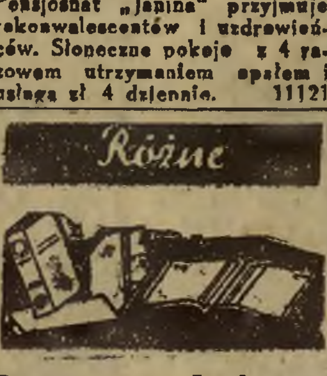
wyuczam francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, tudzież pomagam w nauce szkolnej. Lwów, Długosza 37/II. 407

Uzdrowiska

Rozłucz

Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł 4 dziennie. 11121

Różne



Papiery techniczne

i przybory po cenach niskich poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78.76. 147

Baczność

młodzi małżonkowie! Chłopak czy dziewczynka! Praktyczne rady i wskazówki jak starać się wpływać na ukształtowanie się noworodka. Informacje pisemne po nadesłaniu zaadresowanej ofrankowanej koperty „Metoda biologiczna" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 12840

Hallo!

spotkamy się dzisiaj w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ przy kawie i wybornych ciastkach Przedtem telefonuj 36-05 Lwów Hetmańska 8. 399

Walne

zgromadzenie Chorągwi Lwowskiej Związku Hallerczyków odbędzie się dnia 3 marca 1935 r. o godzinie 3 popoł. w lokalu Str. Narod, przy ul. Piłsudskiego 11 I p. Sprawy ważne — obecność wszystkich obowiązkowa. Zarząd Ch. Lw. Zw. Hallerczyków. 12828

Różańce

i książeczki do nabożeństwa po 50 gr. „Liturgja" Lwów, Kopernika 9 12817

Pracownia

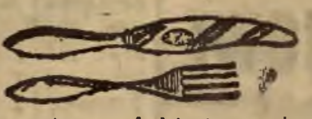
„Trykotarska" została przeniesiona z ul. Legjonów 3 na ul. Sykstuską 19, oficyny, gdzie przyjmuje się zamówienia na wykonanie wszelkich, czysto wełnianych modnych trykotaży jak: bluzki, żakiety, kamizelki i komplety dziecinne, również łapanie oczek. 12841

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielapisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Przyjezdnych

zaprasza na mleczne biesiady „Pijalnia Mleka OAZA" Lwów, Rutowskiego 22. Przechowujemy bezpłatnie pakunki. 12807



Dla pań gospodyń jest to ważne nader wielce „Galwanoplater" posrebrza w dotychczas nieosiągalnej trwałości noże, łyżki i widelce, Lwów, Kopernika 14. naprzeciw Kina. 1311



Baniaki

i balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK Lwów, Rynek 45. 1996

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Przy grypie

działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, według przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119



NA POST

sandacze mrożone i dorsze poleca W I R G A, Lwów, Sienkiewicza 3 za H. Georges. 247

Władysław Sołtys

Krawiec męski Lwów, Sienkiewicza 5 wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące szybko i tanio. 10232

Chrześcijański

Zakład radjo-techniczny Żurek Jan Lwów, Sykstuska 10 w podwórzu przerabia, ulepsza radjoaparaty 10239



Pianino

Petroff pierwszorzędny stan sprzeda MARECKI Lwów, Batorego 7. 1591



Salon Gorsetów „Antinea" Piłsudskiego 11 tel. 12-32 wykonuje według najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich. Gorsety, napierśniki, pasy poperacyjne i na czas ciąży. Wykonanie wykwintne. Ceny najniższe. Warunki dogodne. 174

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek tapczany, materaców, otomanów, kanapek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 677

Pomoc lekarska

GABINET KOSMETYCZNY „DISTINCTION" Kopernika 42a II p. tel. 72-18 regeneruje, odmładza, uzdrawia cery. — Liczne podziękowania — Prowadzi Kursy Kosmetyczne pod kierowa. lekarza i inż. chemii. 533

Humor zagraniczny



— ...a w dodatku, obywatele — posiadam tę zasługę, jestem dzieckiem własnej pracy.
Głos z oddali: — Czemuż zapomniał o włosach?
(Everybody's Londyn). S. F.

DZIENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1·—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zwrotów nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 2! gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48 Odpow. red. Marian Ostrowski